

SOSNart

sosnowiecki
magazyn
kulturalny

bezpłatny dodatek do Kuriera Miejskiego
www.sosnart.pl

październik 2014 nr 10/80

KRYSPIAN ADAMCZYK

PRAPREMIERA CZERWONEGO ZAGŁĘBIA

ANNA KOKOT

KAROL BONDARENKO

Kryspian Adamczyk zmarł 25 kwietnia 2014 roku. Odnotowaliśmy ten smutny fakt w lipcowym numerze SOSNartu. Wówczas brakło i czasu i miejsca, aby wspomnienie o artyście mocno związanym z Sosnowcem było odpowiednio zredagowane i zilustrowane choćby małą próbką twórczości. Dziś staramy się tę zaległość nadrobić. Wcześniej zrobiło to sosnowieckie Muzeum, organizując w lipcu okolicznościową wystawę tych prac Zmarłego, które posiada. Korzystamy z nich. Tam także dowiedzieliśmy się, że Kryspian Adamczyk, już jako emeryt mieszkający na stałe w Pszczynie, spisywał swe wspomnienia.

Red



Kryspian Adamczyk (1931 – 2014)

W latach 1933-1939 zdobywałem wiedzę o literaturze, malarstwie i rysunkach z albumów historii kultury polskiej i z książek w domu rodzinnym. W Krakowie w muzeum zobaczyłem oryginały obrazów malarstwa polskiego, zwiedziłem zabytki Krakowa, a także Warszawy oraz ważne historyczne budowle i pomniki. W 1938 roku idąc do pierwszej klasy Publicznej Szkoły Powszechnej stopnia III im. Juliusza Słowackiego w Skarżysku-Kamiennej umiałem już czytać, liczyć oraz znałem dużo wierszy poetów polskich. W 1939 r. rodzina

widząc moje wrodzone zdolności, zamilowała i chęć do nauki wybrała dla mnie na przyszłość zawód architekta. Od 1939 roku przez okres okupacji hitlerowskiej nauki o kulturze, sztuce i budownictwie historycznym i współczesnym pobierałem w domu rodzinnym. Uczestniczyłem w tajnych kompletach nauczania i przez 4 lata uczęszczałem do Publicznej Polskiej Szkoły Powszechnej Nr 2 w Skarżysku-Kamiennej. W 1945 roku zdałem egzamin do 2-giej klasy Gimnazjum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza. W 1949 roku na prośbę profesora rysunków

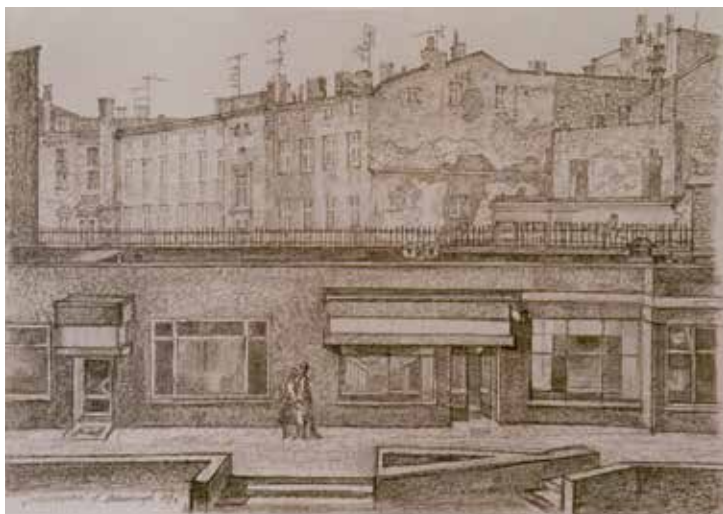
artysty malarza Wincentego Pola rozpocząłem naukę w Państwowym Liceum Technik Plastycznych w Katowicach z myślą o studiowaniu w przyszłości architektury na Politechnice w Warszawie. Liceum ukończyłem w 1953 roku i złożyłem podanie na studia architektury na Politechnikę w Warszawie, po rozmowie z profesorem rysunku i malarstwa Adamem Hofmanem z Krakowa, zmieniłem zdanie i złożyłem podanie na studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydział Grafiki Propagandowej, które ukończyłem obroną 24 maja 1959 roku, uzyskując tytuł zawodowy dyplomowanego artysty grafika. Po studiach pracowałem w Miastoprojekcie Katowice w PW14 w zespole A143. W 1973 roku wygrywałem konkurs organizowany przez władze



Sosnowiec-widok z okna I,
1999



Na okładce: Kryspian Adamczyk, *Wielka modernizacja Sosnowca*, pastel, 1976 r. (fragment)



Wiatrak



Erfurt

w Sosnowcu, w którym pracuję do 4 stycznia 2002 roku. Dnia 20 lipca 2002 roku przenoszę się z Sosnowca do Pszczyny.

Urodzony w 1931 roku w Skarżysku Kamiennej. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Wydział Grafiki Propagandowej w Katowicach w pracowniach: grafiki – prof. Aleksandra Raka, plakatu – prof. Bogusława Góreckiego, malarstwa i rysunku – prof. Leona Dołżyckiego i Rafała Pomorskiego. Dyplom uzyskał w 1959 roku. Autor wielu projektów z dziedziny wystawiennictwa i architektury wnętrz. Brał udział w konkursach i wystawach plakatu, otrzymał nagrody i wyróżnienia, m.in. I nagrodę WAG (1961), I nagrodę w ogólnopolskim konkursie na projekt znaku i flagi na Światową Wystawę EXPO w Osace. Otrzymał Odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”, Złotą Odznakę „Zasłużony dla Rozwoju woj. katowickiego”, Złoty Krzyż Zasługi, Medal 40 – lecia Polski Ludowej, Krzyż Kawalerski OOP.

Krystian Adamczyk projektował plakaty, ponadto zajmował się grafiką artystyczną, malarstwem i rysunkiem. Przedstawiciel śląskiej szkoły plakatu – tworzył plakat społeczno-polityczny. Dążył w nim do lapidarnego wyrażania treści symbolem możliwie najbardziej sugestywnie działającym na wyobraźnię odbiorcy. W malarstwie Adamczyk zbliżał się do geometryzacji kompozycji, w którym dominowała linia, zdecydowany kontur, który wyznaczał granice płaszczyzn wypełnionych kolorem. Pasją artysty był jednak rysunek, w którym dominują połączone motywy architektury i przyrody. Obrazy budował płaszczyznowo, posługując się przeważnie silnymi kontrastami czarnych linii. Dominanta czarnej, zdecydowanej linii jest próbą zwrócenia uwagi odbiorcy na rzeczywistość form współczesnej architektury i zmiany jakie wprowadza ona w naszym otoczeniu.

I. Gajda

Miasta Sosnowca i Związek Polskich Artystów Plastyków na modernizację sklepów ulic: Modrzejowskiej, Warszawskiej, Czerwonego Zagłębia, jako „Ciągów Handlowych”. Od 2 stycznia 1974 roku pracuję w Hucie im. M.Buczka w Sosnowcu na stanowisku specjalisty plastyka, jednocześnie zostałem mianowany przez Zarząd Okręgu katowickiego ZPAP Naczelnym Plastykiem Miejskim w Sosnowcu. Od 1 lipca 1976 roku staję się wolnego zawodu artystą grafikiem, projektantem architektury wystawienniczej i wnętrz, jednocześnie poświęcając się pracy twórczej. 1 października 1982 roku obejmuję ponownie stanowisko plastyka w Urzędzie Miejskim

„Czerwone Zagłębie” w Teatrze Zagłębia



foto: Maciej Stobierski

Doczekaliśmy się wreszcie (pierwszy pokaz dla szczególnie zainteresowanych odbył się jeszcze przed wakacjami, w czerwcu) prapremiery sztuki poświęconej burzliwej historii Sosnowca i regionu. Autorem jest Jarosław Jakubowski (rocznik 1974), poeta i dramaturg pochodzący, (uwaga, uwaga!) z północy Polski i z Zagłębiem – o ile mi wiadomo – mający niewiele wspólnego. A jednak... widowisko Sosnowcowi dedykowane całkiem dobrze oddaje klimat zagłębiowskich zawiłości. Nie znam kulisów powstania utworu, nie wiem, ile w nim inwencji pary reżyserskiej (Aleksandra Popławska i Marek Kalita) a ile autorskich pomysłów, ale coś musi być na rzeczy skoro autorzy programu poświęcili reżyserom spore notki, a o autorze nie zamieścili nic. W każdym razie rzecz okazała się ze wszech miar udana, ogląda się i słucha z zaciekawieniem, czasem z uśmiechem, czasem z dresczykiem wzruszenia. Nie jest to widowisko sensu stricto historyczne, raczej kilka luźnych obrazków z dziejów, czasem fantastycznych, bo nigdy dwóch Józefów (Piłsudski i Stalin) na sosnowieckim dworcu się nie spotkało, choć obaj tu bywali, czasem zaś przedstawione sceny wierne oddają rzeczywistość. Oczywiście wszystko przyprawione zostało ze smakiem, w nieco

nostalgicznym, pełnym poetyckiej zadumy sosie. I scenografia dopasowana i kostiumy dobrane starannie (Paula Grocholska) i muzyka Marii Janickiej udanie towarzyszy całości. Ale najsilniejszą stroną widowiska „Czerwone Zagłębie” jest niewątpliwie gra aktorska, zwłaszcza w wykonaniu kilku wypróbowanych skądinąd osób. Może nie wszystkim w jednakim stopniu to się udało, może w dniu premiery ktoś z zespołu miał nie najlepszy dzień, ale wiersz Broniewskiego wypowiedziany przez Edytę Ostojak włos na głowie jeżył, bo też aktorka wydobyła z tekstu co najlepsze, a tekst choć doskonały do najłatwiejszych nie należy. To samo można napisać o Dziewczynie witającej Pierwszego. Zresztą autor i reżyserzy umożliwili wykonawcom popisy. Skorzystali z tego zarówno Grzegorz Kwas, Aleksander Blitek, który jako Kibic dał popis niebywały. Piotr Zawadzki jako Pierwszy momentami do złudzenia przypominał naśladowany oryginał i wreszcie Andrzej Rozmus w roli Konferansjera rozśmieszał do łez. Dwaj panowie w czerni, czyli Poszukiwacze, Wojciech Leśniak i Andrzej Śleziak to wypróbowana para doświadczonych aktorów, których warsztat nie zawodzi. Tu też nie zawiódł. Czy Sosnowiec jest rzeczywiście najbardziej

pechowym miastem w kraju, tego nie jestem pewien, ale przedstawiona historia to sugeruje. Czy wszyscy widzowie po przedstawieniu będą już wiedzieli, skąd wzięło się „Czerwone Zagłębie”, który to epitet przyłgnął na stałe do regionu - dla jednych stanowiąc powód do dumy, dla innych pretekst do inwektyw - tego też nie wiem. Z treści to jednoznacznie nie wynika, ale całość, jako się rzekło, ogląda się z przyjemnością, w żadnym momencie nie nuży i brawa na koniec były, i zapewne będą na kolejnych przedstawieniach, w pełni zasłużone. Czasem jednak niżej podpisanemu tęskno za klasycznym dramatem w czterech aktach z antraktami, co wcale nie świadczy, że nie docenia inwencji, odwagi i w sumie udanych prób sięgania po utwory autorów młodych. Pomysł zaś, aby przedstawienie promować ulicznym pochodem i swoistą „manifestacją” na Placu Stulecia uważam za pyszny. Szkoda tylko, że wypadł w porze umiarkowanej o tej godzinie frekwencji na wspomnianej Patelni. Kierownictwu i Zespołowi Teatru Zagłębia gratuluję i życzę równie udanego sezonu jakimi były poprzednie.

toko

Jarosław Jakubowski „Czerwone Zagłębie”

Prapremiera w Sosnowcu 12.10.2014

Reżyseria: Aleksandra Popławska, Marek Kalita

Scenografia i kostiumy: Paula Grocholska

Choreografia i ruch sceniczny: Paweł i Piotr Kamińscy

Muzyka i opracowanie muzyczne: Maria Janicka

Obsada:

Wojciech Leśniak - Poszukiwacz I, Andrzej Śleziak - Poszukiwacz II,
Grzegorz Kwas - Józef P, Podróżny, Krystyna Gawrońska - Nocna
Portierka, Maria Bieńkowska - Kobieta z Peryferii, Michał Bałaga -
Doktor Judym, Edyta Ostojak - Dziewczynka, Sosnowiczanka I, Piotr
Zawadzki - Josif D., Pierwszy, Andrzej Rozmus - Szttygar, Policjant,
Konferansjer, Agnieszka Bieńkowska - Matka Rodząca, Kobieta z
Grobu, Beata Deutschman - Matka Tracąca Syna, Sosnowiczanka II,
Kamil Bochniak - Kelner, Terrorysta, Tomasz Muszyński - Górnik
Starszy, Miś polarny, Aleksander Blitek - Górnik Młodszy, Kibic,
Przemysław Kania - Hutas I, Legionista, Milicjant I, Krzysztof
Korzeniowski - Hutas II, Legionista, Milicjant II,



Wrześniowe Dni Muzeum to otwarcie kolejnej wystawy, której opis przedstawiamy obok, szereg tradycyjnych już atrakcji oraz imprezy towarzyszące. Jedną z nich była konferencja poświęcona pamięci Aleksego Bienia – jednego z prezydentów miasta Sosnowca, który w sposób szczególny zapisał się historii miasta. Międzywojenny Sosnowiec nie miał szczęścia do swoich włodarzy. Na czele Zarządu Miasta stało w dwudziestoleciu aż 13 osób (w tym dwóch komisarycznych). Na tym tle szczególnie miejsce zajmuje Aleksey Bień (kadencja

nie ma w tym numerze miejsca. Dla zainteresowanych wystarczy wiadomość, że są i stanowią doskonale uzupełnienie wiedzy o historii Sosnowca.

Przy okazji omawiania imprez w Muzeum wypada też wspomnieć o innej książce, której promocja odbyła się w Muzeum (oraz w Klubie im. Jana Kiepury). Są to „Wspomnienia przy Świecach” przygotowane przez Bolesława Ciepłą przypominające niedawno zmarłych: Ludwika Kasprzyka, Krystynę Pryślak, Waldemara Maciążka, Włodzimierza Wójcika,

W Muzeum

1925 – 1929), który po bezwzględnie wygranych wyborach przez PPS stanął na czele Zarządu, mając większość w Radzie Miejskiej i determinację w pracy nad unowocześnieniem miasta. To za jego kadencji rozpoczęto szereg inwestycji, w tym najkosztowniejszą i najważniejszą, jaką była budowa kanalizacji i wodociągów. Podjęto też szereg budów gmachów publicznych, szkół i osiedli mieszkaniowych. Z Jego inicjatywy zmieniono nazwy wielu ulic, powołano do życia Miejską Bibliotekę Publiczną.

Konferencji towarzyszyła promocja dwóch książek: wydanej staraniem Muzeum broszurki Zbigniewa Studenckiego, „Z dziejów Sosnowca w latach 1918 – 1939” oraz przygotowane przez Zbigniewa Jaskiernię, a wydane przez Progress „Wspomnienia socjalistycznego Prezydenta Sosnowca”.

Na dokładniejsze omówienie obu publikacji

Zdzisławę Gwiazdę i Mirosława Ponczka. Na promocji wspomniano też odeszłych w tym roku Krzyszpiana Adamczyka, Andrzeja Czarnotę i Karola Bondarenko. I my staramy się pamiętać o tych postaciach.

Przy okazji omawiania wydanych ostatnio książek wypada wspomnieć i tę – co prawda nie wydaną przez Muzeum, a przez Uniwersytet Śląski (Wydział Nauk o Ziemi) ale mającą z Muzeum związek poprzez jedną ze współautorów – mianowicie „Sosnowiec między Sielcem a Zagórzem”. Wstępny rozdział książki przypominający historię tego nieco zapomnianego fragmentu miasta napisała Anna Makarska, kustosz w naszym Muzeum, a zrobiła to bardzo ciekawie przytaczając wiele faktów z dziejów dawnych i tych nowszych. Polecamy.

Red.

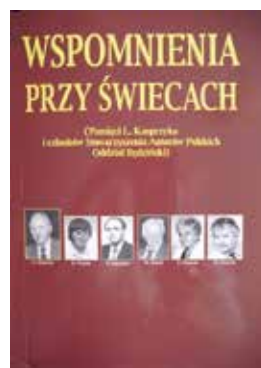


foto: Joanna Krzysztofik

Tradycje kuchni polskiej w sztuce i Kulturze

Ekspozycja została podzielona na cztery zasadnicze części. W pierwszej zainscenizowano kuchnię z rekonstrukcją pieca chlebowego występującego w chłopskich chatkach i mniejszego, przenośnego oraz opalanego węglem, który stanowił wyposażenie miejskich mieszkań sprzed „ery elektrycznej i gazowej”. Ponadto zaprezentowano naczynia i akcesoria służące do bezpośredniego przygotowania potraw w postaci szerokiej galerii garnków, brytfanek i rondli, poczynając od żeliwnych saganków aż do metalowych, miedzianych, aluminiowych i emaliowanych. Towarzyszą im m. in. moździerze, dzbanki, urządzenia do palenia kawy, formy do pasztetu i galarety oraz puszki do przechowywania kawy i herbaty. Szeroko ukazujemy akcesoria związane z pieczeniem chleba i ciast, od dzieży do wyrabiania ciasta i łopaty chlebowej, poprzez koszyczki do formowania bochenków, foremki do babek, ciastek, pierników, wyrobów z marcepanu, aż do maszynek do kształtowania ciastek i dekoratorów gotowych wypieków. Ciekawostką jest lodówka sprzed ery elektryczności, w której do chłodzenia żywności używano brył lodu. Tematykę tę ilustrują przedstawienia malarskie, graficzne i rzeźbiarskie. Są to przede wszystkim martwe natury, takie jak prezentowane dzieła Jana Cybisa – Kuchnia Walburgi i Zając na czerwonym tle oraz Martwe natury kuchenne Janiny Walas i Stanisława Mazusia. Motywy związane z ważną rolą zbóż podejmują obrazy Ludwika Misky – Pejzaż letni i Pasięka Emila Krchy, grafiki Władysława Skoczylasa Spichlerze w Kazimierzu nad Wisłą, Edwarda Biszorskiego Orka czy Siewca II Jana Wałacha. Natomiast proces pozyskiwania ziarna ilustrują obrazy Jana Dutkiewicza Młocka i Ignacego Bieńka Młocka w PGR. Inny fragment wystawy to spiżarnia oraz sposoby przechowywania zapasów i przetwórstwo domowe. W tej części umieszczono też przybory

do przetwarzania mleka, takie jak prasa do sera, maselnice, bańki i butelki do przenoszenia oraz foremki do masła. Urządzenia do przetwarzania owoców i warzyw reprezentują m. in. szatkownica i prasa do soku, a temat uzupełniają beczka na kapustę, słoje typu „Wecka” oraz garnki do ich pasteryzowania. Temat uprawy warzyw w Polsce podejmują też artyści w swoich dziełach. Z tych prezentowanych wyróżnia się Kopanie buraków Leona Wyczółkowskiego, Bieńka Kapusta w piwnicy i Szatkowanie kapusty Pawła Dragona. Tak ważne w naszej kuchni ziemniaki ukazali m. in. Hans Schwaiger - Piwnica z ziemniakami, i Jan Świdorski w Obieraniu ziemniaków. Kolejny

z polskich hut szkła razem z zestawem do ponczu. Czwarty fragment obejmuje jadalnię z pięcioma stołami zastawionymi na różne okazje. Uzupełnieniem są obrazy i grafiki, np. Jana Feliksa Piwarskiego Kolenda dla ubogich i Dzień Wielkosobotni, czyli święcenie jadła pod figurą oraz obraz Wieczór wigilijny P. Dragona. Ostatni nawiązuje do tradycji żydowskiej i nakryto go na okazję szabatu. Znajdują się tu kieliszki kiduszowe do wódki i takiż kubek do wina oraz obowiązkowa chałka i maca, którą podaje się na święto Pesach. Dopełnieniem tego segmentu ekspozycji są prace malarskie i graficzne podejmujące ogólnie temat biesiad, np. Uczta (z aktem)



foto: Joanna Krzysztofik

fragment wystawy to część kredensowa z szafkami, w których prezentujemy zastawę stołową. W pałacach i dworach te pomieszczenia urządzało tuż przy jadalniach i tak też uczyniliśmy na ekspozycji. Prezentację naczyń zaczynamy od tych cynowych, które poprzedzały serwisy ceramiczne, a wśród nich królują talerze, wazy, koszyczki, serwisy do kawy i herbaty głównie z polskich wytwórni, takich jak Korzec, Baranówka, Tułowice, Prószków, Chodzież i Ćmielów. Szczególną urodą wyróżniają się serwis Kula projektu Bogdana Wendorfa, komplet obiadowy Lwów oraz serwis kawowy autorstwa Józefa Września. Szeroko zaprezentowano sztuce, wśród których zwracają uwagę te do raków, ryb i serów oraz sporadycznie dziś stosowane tzw. koziołki pod sztuce. Kredensową przestrzeń uzupełniają szklane komplety do różnych alkoholi

Kiejstuta Bereźnickiego, Biesiada Floriana Klemińskiego i seria znakomitych rysunków Mai Berezowskiej opowiadających o dziejach Polski przez pryzmat kuchni i uczt. Nie zabrakło też słynnych wydawnictw kulinarnych z reprintem pierwszej polskiej książki kucharskiej Stanisława Czernieckiego Compendium ferculorum albo zebranie potraw, 365 obiadów za 5 złotych Lucyny Ćwierciakiewiczowej czy Kucharza doskonałego Wojciecha Wielądka będącego tłumaczeniem wcześniejszego wydawnictwa francuskiego. Ekspozaty wypożyczono z 11 muzeów, od osób prywatnych i ze zbiorów własnych.

Ewa Chmielewska

Odszedł od nas Waldemar Torbus, „Zagłębiowski Murgot”



Zmarł 20 sierpnia, a ja wciąż nie mogę uwierzyć, że już nigdy z nim się nie spotkam. Stanowiliśmy pewien ewenement, bowiem nasza przyjaźń trwała od wieku przedszkolnego, a więc 77 lat. Przeżyliśmy razem mnóstwo zabawnych przygód, o których można by długo opowiadać. Odszedł znakomity człowiek, niespotykany przyjaciel i wychowawca młodzieży, trener piłkarski, który całe życie poświęcił sportowi. Legendarny profesor Józef Murgot był przed laty cenionym w kraju trenerem młodzieży prowadzącym szkołę piłkarską, odkrywcą talentów. Stąd przydomek, który przylgnął do Waldemara Torbusa – „Zagłębiowski Murgot”.

Waldek pierwsze kroki stawiał w drużynie juniorów RKS Sosnowiec, chociaż już przed wybuchem wojny i w czasie okupacji kopalni sześcianek. W czasie studiów we wrocławskiej Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego z drużyną AZS Wrocław zdobył akademickie

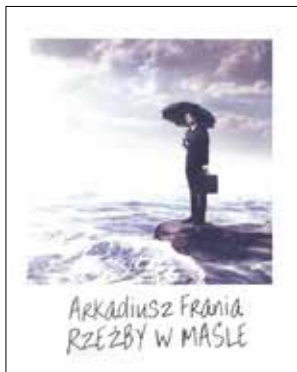
Mistrzostwa Polski w piłce nożnej. Po ukończeniu studiów podjął pracę, jako nauczyciel wychowania fizycznego w szkole hutniczej, potem w szkole górniczej w Sosnowcu. Wraz ze szkolnymi sportowcami odnosił wiele sukcesów. Jego podopieczni w różnych dyscyplinach startowali w finałach zawodów krajowych i wojewódzkich. Między innymi piłkarska szkolna drużyna zdobyła Mistrzostwo Polski Szkół Górniczych wśród 90. startujących zespołów. Uzyskał stopień trenera I klasy. Był szkoleniowcem drużyny juniorów sosnowieckiej „Stali” i GKS „Zagłębie”, zdobywając brązowy i srebrny medal Mistrzostw Polski Juniorów do 18 lat. Jego wychowankowie stali się niebawem podstawowymi piłkarzami pierwszej drużyny GKS „Zagłębie”, a niektórzy – po latach – znanymi trenerami. Wśród nich byli zawodnicy grający w reprezentacji Polski juniorów i seniorów. Należeli do nich Andrzej Jarosik, Andrzej Gaik, Jerzy Pielok, Jerzy Patoka, Jan Leszczyński i wielu innych. Trenował również

reprezentację Zagłębia Dąbrowskiego, z którą zdobył Puchar Michałowicza, jak dotąd jedyny puchar w rozgrywkach ogólnopolskich uzyskany przez młodzież naszego regionu.

Na cmentarzu żegnała Waldka rodzina, liczne grono przyjaciół i kolegów, sąsiedzi, wychowankowie i Klub „Zagłębie” z poczem sztandarem. Temu klubowi wierny był przez całe życie, w latach dobrych i tych gorszych, kiedy po reorganizacji zaczynać trzeba było od zera. W ostatnich latach jego marzeniem, jako wiernego kibica był awans „Zagłębia” do I Ligi. Mamy nadzieję, że marzenie wreszcie się spełni, choć niestety, Waldek z awansu już nie będzie mógł się cieszyć. Żegnaj przyjacielu!

Janusz Osiński

Rzeźby w maśle



Zbiór opowiadań Arkadiusza Frania zatytułowany „Rzeźby w maśle” * składa się z trzydziestu czterech odrębnych historii. Każda z nich to wspomnienie minionych chwil, poczynając od lat dziecięcych aż do okresu dojrzałości. Autor w poszczególnych opowiadaniach ukazuje swoje myśli, emocje i frustracje. Dla tomu niezwykle charakterystyczna jest fragmentaryzacja, gdyż wspomnienia nie są przedstawiane w porządku chronologicznym. Wręcz przeciwnie, raz po

raz czytelnik ma okazję zetknąć się z innym czasem i odmiennym etapem życia jednostki.

Narrator w swych opowiadaniach przedstawia wydarzenia z życia ze szczególną dbałością o detale. W jednym z nich o tytule „Konstytucyjne prawo do nieciażenia” występuje dokładny opis wesela, na jakim się znalazł wraz ze swoją przyjaciółką i życiową partnerką, Agatką. Z ową Agatką można się zetknąć w wybranych opowiadaniach, gdzie towarzyszy

ona narratorowi w codziennych sytuacjach, będąc dla niego wsparciem i opoką. Agatka pomaga bohaterowi stanąć naprzeciw strachowi i lękom obecnym w jego życiu.

Autor w swoich opowiadaniach wspomina także polskie miasta, budynki, sklepy oraz bary. Na łamach zbioru pojawiają się takie miasta, jak Częstochowa i Kraków. Wątek regionalny odgrywa w opowiadaniach istotną rolę i pokazuje jak bardzo narrator czuje się związany z wymienionymi miejscami. Kraków jest powiązany z konkursem poetyckim i ogłoszeniem wyników, w których narrator zdobył nagrodę. Częstochowa zaś to architektura, obiekty użytku kulturalnego oraz artyści rozpoznawalni w tym mieście.

Arkadiusz Frania, znany wcześniej jako twórca poezji, w swoim czasie recenzowanej w SOSNarcie, w tomie opowiadań „Rzeźby w maśle” porusza wątki związane z codziennym życiem, wypełnione różnymi emocjami, poczynając od radości, poprzez satysfakcję z podjętych decyzji jak w opowiadaniu „Koledzy z technikum i pierwszy seans filmu porno” po melancholię i smutek, jak chociażby w „Andropauza, czyli przerwa w człowieku”. Czytelnik wraz z autorem podąża ścieżką przeróżnych doznań, życiowych doświadczeń oraz obsesji, mogąc tym samym zatrzymać się na chwilę, zastanowić się nad własnym życiem oraz otworzyć szufladę wspomnień.

*Arkadiusz Frania, Rzeźby w maśle, Wydawnictwo Nowy Świat, Warszawa 2014.

Agata Ficenes

wydarzenia kulturalne październik 2014



MUZEUM W SOSNOWCU

ul. Chemiczna 12,
www.muzeum.org.pl, tel.(32) 363 45 10, 363 45 18
poniedziałek nieczynne, wtorek – sobota 10.00–17.00, niedziela 12.00–17.00



WYSTAWY CZASOWE

TRADYCJE KUCHNI POLSKIEJ W SZTUCE I KULTURZE

Wystawa jest czynna do 31 grudnia 2014 roku, więcej na stronie 7

Lekcje muzealne do wystawy:

Co jedli nasi przodkowie? Ewolucja kuchni polskiej

Kultura polskiego stołu – zastawa i dobre obyczaje

Warsztaty muzealne:

Tradycyjny wyrób masła wraz z degustacją

KIEDY STASZIC BYŁ KOBIETĄ...

W 120. ROCZNICĘ UTWORZENIA SZKOŁY REALNEJ W SOSNOWCU

Kiedy Staszic był kobietą? Nigdy i zawsze. Nigdy, ponieważ ksiądz Stanisław Staszic był oczywiście mężczyzną. Zawsze, ponieważ w Liceum (wcześniej w Gimnazjum, a jeszcze wcześniej Szkoła Realna) im. Stanisława Staszica kobiety zawsze były obecne – jeżeli nie fizycznie (szkoła przez większość swojej historii nie była koedukacyjna), to w sercach i umysłach jej uczniów – młodych, dojrzewających mężczyzn.

Ekspozycja ilustruje dosłownie i w przenośni kobiecą stronę licealnej duszy: wrażliwość, piękno, subtelność, intuicję. Patron – człowiek Oświecenia, a wyjątkowo czuły na sztukę, zapewne uśmiecha się widząc jak pod jego imieniem prezentują swój dorobek artystyczny „Kobiety Staszica”. Przedstawia prace absolwentek: Katarzyny Moric, Moniki Mysiak, Anny Poduszynskiej i Marty Rozenau oraz świetnie zapowiadających się młodych artystek zmarłych śmiercią tragiczną: Eweliny Chrzanowskiej i Anny Zawadzkiej, a także obecnych i byłych nauczycielek: Jolanty Wychowaniec, Marty Lachor-Winiarskiej, Marii Matyja-Rozpary i Bożeny Wojciechowskiej-Karbownik.

Wystawa jest czynna do końca października 2014 roku

WYSTAWA STAŁA

POLSKIE SZKŁO WSPÓŁCZESNE

Kolekcję polskiego szkła współczesnego tworzą wzory szkła użytkowego (ok. 3/4 całości) oraz artystycznego i unikatowego powstałe w II połowie XX i pierwszych kilkunastu latach XXI wieku. Jej podstawą są zbiory zgromadzone w 1980 r. w sosnowieckim Zamku Sieleckim dla potrzeb Centralnej Wzorcowni Szkła, utworzonej z inicjatywy Zjednoczenia Hut Szkła Gospodarczego i Technicznego „Witropol”.

Trzon kolekcji stanowi szkło użytkowe i jest to jedyny tego typu zbiór w Polsce, który prezentuje i dokumentuje dokonania rodzimego szklarstwa. Wykonane ze szkła sodowego i ołowiowego przedmioty pochodzą z rodzimych hut szkła, tych które już nie istnieją oraz powstałych w okresie transformacji gospodarczej. W posiadaniu Muzeum są eksponaty z dwudziestu czterech firm, a wiele z nich aktualnie ma wartość historyczną i antykwareczną, są również świadectwem umiejętności polskich szklarzy oraz rodzimej kultury materialnej. Muzeum systematycznie powiększa kolekcję o nowe obiekty.

W latach 2013-2014 ekspozycję zmodernizowano, dzięki dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w łącznej wysokości 150 000 zł.

WYKŁADY

5 X godz. 15.00 Dzieje kuchni polskiej od średniowiecza do współczesności - Ewa Chmielewska (historyk sztuki)

12 X godz. 15.00 Pokaz tradycyjnego wyrobu masła - Joanna Krzysztofik (historyk sztuki)

19 X godz. 15.00 Martwa natura w malarstwie - Ilona Gajda (historyk sztuki)

26 X godz. 15.00 Zagłębiowskie huty szkła – dzieje i wzornictwo - Ewa Chmielewska (historyk sztuki)

TEATR ZAGŁĘBIA

ul. Teatralna 4, 41- 200 Sosnowiec
Biuro Obsługi Widza tel.032 266-11-27
Sekretariat tel. 32 266-07-91



- 01 Śr godz. 09:00 Ania z Zielonego Wzgórza/Lucy Maud Montgomery
02 Czw godz. 09:00 Ania z Zielonego Wzgórza/Lucy Maud Montgomery
03 Pt godz. 09:00 Najmniejszy bal świata / Malina Prześluga
04 Sb godz. 18:00 Ostra jazda/ Norm Foster
(Gościnnie Teatr im. A. Mickiewicza z Częstochowy)
05 Nd godz. 18:00 Ostra jazda/ Norm Foster
(Gościnnie Teatr im. A. Mickiewicza z Częstochowy)
07 Wt godz. 10:00 Alicja w krainie czarów/Lewis Carroll
08 Śr godz. 10:00 Alicja w krainie czarów/Lewis Carroll
10 Pt godz. 19:00 Między nami dobrze jest/Dorota Masłowska
11 Sb godz. 18:00 Między nami dobrze jest/Dorota Masłowska
12 Nd godz. 18:00 Korzeniec / Z. Białas, T. Śpiewak
15 Śr godz. 09:00 Ania z Zielonego Wzgórza/Lucy Maud Montgomery
17 Pt godz. 19:00 Zaćmienie / Antoni Czechow
18 Sb godz. 18:00 Koncert Katarzyny Skrzyneckiej
19 Nd godz. 11:00 Ania z Zielonego Wzgórza/Lucy Maud Montgomery
godz. 18.00 Prywatna klinika/J. Chapman, D. Freeman
21 Wt godz. 10:00 Szewczyk Dratewka/ Maria Kownacka
22 Śr godz. 09:00 Szewczyk Dratewka/ Maria Kownacka
24 Pt godz. 19:00 Sztuka kochania/Zbigniew Książek
25 Sb godz. 18:00 Czerwone Zagłębie /Jarosław Jakubowski
26 Nd godz. 18:00 Czerwone Zagłębie /Jarosław Jakubowski
28 Wt godz. 10:00 Najmniejszy bal świata / Malina Prześluga
29 Śr godz. 10:00 Czerwone Zagłębie /Jarosław Jakubowski

MIEJSKI KLUB IM. JANA KIEPURY

ul. Będzińska 6, 41-200 Sosnowiec
tel /fax 32 291-39-48, www.kiepura.pl



09.10. - 30.10.2014 r., ul. Będzińska 65, Energetyczne Centrum Kultury, hol główny
Norwegia – Odkryj Moc Natury. Wystawa Fotografii Konrada Koniecznego
W dniach od 09 do 29. października w naszym regionie odbędzie się kolejna 13. edycja Festiwalu Nordalia. Impreza poświęcona jest kulturze krajów nordyckich i cieszy się ciągle rosnącym zainteresowaniem publiczności. Tegoroczny Festiwal zagości w piętnastu śląskich miejscowościach: Katowicach, Chorzowie, Czeladzi, Gliwicach, Grabowej, Łazach, Mysłowicach, Niegowonicach, Rokitnie Szlacheckim, Rybniku, Siemianowicach Śląskich, Sosnowcu, Świętochłowicach, Zabrze i Zawierciu.
Wstęp wolny.

08.10.2014 r. (środa), godz. 10.00, ul. Będzińska 65, Energetyczne Centrum Kultury
Viva flamenco!!! Mała Akademia Jazzu, Muzyczna podróż z Indii do Hiszpanii.
Pierwszy z cyklu koncertów umuzykalniających dla dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych.
Michał Czachowski - gitara flamenco, sitar, cajo
Zgłoszenia: Sekretariat ECK 32 788 - 33 - 60
Ilość miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń.
Bilety w cenie: 4,-zł przedszkolak, uczeń,
5,-zł osoby indywidualne.
Wstęp wolny.

11.10.2014 r. (sobota), godz. 10.00 - 17.00, ul. Będzińska 65, Energetyczne Centrum Kultury, sala 103
Gry planszowe dla dzieci, młodzieży i całej rodziny

Aleksandra Cebo - prowadzenie
Wstęp wolny.

12.10.2014 r., (niedziela), godz. 09.00 - 20.00, Hala Widowiskowo - Sportowa Zagórze, ul Braci Mieroszewskich 91

Sosnowiec DanceCup 2014. Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego Grand Prix Młodzieży z udziałem par zagranicznych.

Paulina Biernat i Stefano Terrazzino — gwiazdy wieczoru

Bilety w cenie: 25,-zł normalny na cały dzień,
20,-zł ulgowy na cały dzień.

18.10.2014 r. (sobota), godz. 19.00, Sala Koncertowa, ZSM ul. Wawel 2

Single i Remiksy — Widowisko sceniczne — muzyczne Marcina Szczygielskiego wyreżyserowane przez Olafa Lubaszenko z udziałem: Katarzyny Maciąg, Anny Muchy, Wojtki Mesińskiego i Lesława Żurka. Sprzedaż biletów od 1. października br. w Energetycznym Centrum Kultury i Centrum Informacji Miejskiej

Bilety w cenie: 15,- zł

18.10.2014 r., (sobota), godz. 10.00, aula ul. Będzińska 65, Energetyczne Centrum Kultury

IV Otwarte Szaradziarskie Mistrzostwa Sosnowca

Organizator: Sosnowieckie Stowarzyszenie Szaradzystów AriaDa w Sosnowcu

Współorganizator: Miejski Klub im. Jana Kiepury w Sosnowcu

Na wszystkich uczestników, oprócz miłej atmosfery, czekają ciekawe nagrody. Zgłoszenia przyjmujemy i wszelkich informacji udziela Małgorzata Wołc, tel. 781- 871- 648, e-mail: gosiawolc@interia.pl. Liczba miejsc ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń.

20.10.2014 r. (poniedziałek), godz. 19.00, ul. Będzińska 65, Energetyczne Centrum Kultury

Niby nic - Recital Agnieszki Rosnerówny

Na płytę pt. „Niby NiC” składają się piosenki literackie i kabaretowe do tekstów znakomitych poetów, m.in.: Wisławy Szymborskiej, Adama Ziemińskiego, Elżbiety Zechenter-Splawieńskiej, Agnieszki Grochowicz, Elżbiety Kurylo, Bolesława Leśmiana, Haliny Poświatowskiej. Muzykę i aranżację stworzył Edward Zawiliński.

Bilety w cenie: 20,-zł normalny
10,-zł ulgowy

22.10.2014 r. (środa), ul. Będzińska 6, Klub Kiepury

Mały Etnograf - Kultura nie jedno ma imię - wprowadzenie do etnografii.

Pierwsze spotkanie z cyklu wykładów multimedialnych o kulturze.

dr Grzegorz Błahut - pracownik naukowy Uniwersytetu Śląskiego.

Projekt adresowany dla przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych w roku szkolnym 2014 /2015

10.00 — 11.00 I grupa

11.15 — 12.15 II grupa

Bilety w cenie: 4,-zł uczeń

Klub zastrzega sobie prawo do zmiany programu.

Wszystkie informacje dostępne są na stronie www.kiepura.pl

lub pod nr tel. 32/788 33 60 oraz 32/291 39 48 SERDECZNIE ZAPRASZAMY !

SOSNOWIECKIE CENTRUM SZTUKI - ZAMEK SIELECKI

ul. Zamkowa 2, 41-211 Sosnowiec

tel. 32 296-30-27, tel/fax 32 266-38-42,

e-mail: centrum@zameksielecki.pl www.zameksielecki.pl

Zapraszamy od poniedziałku do piątku od 8.00 do 19.00,
sobota i niedziela od 15.00 do 19.00.



Galeria Extravagance

24.10.2014 (piątek), godz. 18.00 Wernisaż wystawy: XVII Sosnowieckie Spotkania Artystyczne Plener Fotograficzny pt. „Morze, może”.

Jak co roku w październiku wystawa poplenerowa jest dorocznym podsumowaniem dorobku artystycznego sosnowieckich fotografików oraz zaproszonych gości. Jest to również odpowiedź jak podejść do tematu, który jest przewodnim motywem Pleneru. Miasta naszego kraju, wsie, uzdrowiska zmieniły swe oblicza, ale morze, polskie morze jest jak przed wiekami najpiękniejsze. Stąd temat pleneru: „Morze, może” - temat trudny, ale do rozwiązania. Każdy z uczestników jest osobowością twórczą i takie są też prace. Mam nadzieję, że wywołają u oglądających wystawę poplenerową trochę wzruszeń, uśmiechów oraz miłych wspomnień.

Komisarz Pleneru Fotograficznego: Jerzy Łakomski

Lista uczestników Pleneru Fotograficznego: Anna66 Andrzejewska, Marek Beblot, Joanna Bratko-Lityńska, Jerzy Chrapka, Paweł Dusza, Monika Gruszewicz, Michał Kusiak, Jerzy Łakomski, Stanisław Michalski, Damian Mickoś, Anna Mika, Kamil Myszkowski, Andrzej Niczewski, Zbigniew Podsiadło, Teresa Solarz, Maciej Stobierski, Marek Wesolowski, Paweł Więclawek, Ewa Zawadzka.

Wystawa trwa do 30.11.2014 r. Na wernisaż wstęp wolny.

Do 19.10.2014 Wystawa fotograficzna: W szarościach. 40 lat pracy twórczej Zbigniewa Podsiadło.

W ciągu 40 lat fotografowania Zbigniew Podsiadło sięgał po różnorodne tematy, od portretów

starców, pozujących na przyzbych swoich rozpadających się chałup lub na ulicy, poprzez sielskie pejzaże, zadumę miejsc sakralnych, fascynujące spektakle światła, do widoków zapyziałej prowincji, gdzie nawet diabeł nie mówi dobranoc, bo dawno stamtąd wyjechał ostatnim pociągiem z zamkniętej stacji. Jakikolwiek temat artysta wybiera, odciska na nim swój indywidualny ślad, rozpoznawalny i niemożliwy do skopiowania. Nie polega on jednak na zabiegach technicznych czy kompozycyjnych — to raczej bardzo osobisty stosunek do tematu, który pociąga za sobą działania artystyczne. Nie znaczy to, że temat jest najważniejszy — raczej jego kreacja w umyśle artysty.

Kurator wystawy: Małgorzata Malinowska-Klimek

Dział Regionalno-Edukacyjny

Do 10.11.2014

Wystawa: Sosnowieckie Sacrum: Kościół Ewangelicko-Augsburski

Cykl wystaw Sosnowieckie Sacrum ma na celu przybliżenie mieszkańcom najważniejszych wyznań w historii miasta. Dotychczas prezentowane było: prawosławie, judaizm, katolicyzm a tym razem przedstawiamy luteranizm. Dzięki poruszeniu tej tematyki zwiedzający mogą poznać różnorodność religijną Sosnowca, a co za tym idzie dowiedzieć się więcej o swoich sąsiadach, nabrać szacunku w stosunku do innych wyznań. Na wystawie można poznać sylwetki zasłużonych dla miasta Luteran m.in. Dietla, Schonów, Mauvego, prześledzić historię Luteran w Sosnowcu oraz poznać ich zwyczaje obrzędy.

Kurator wystawy: Rafał Bryła

Wystawie towarzyszy cykl wykładów.

1. 10. 2014 r. (środa), godz. 17.00 Duchowość, praktyki religijne i zwyczaje polskich ewangelików

Prowadzenie: ks. dr Adrian Korcz

Na wykład wstęp wolny.

Wykłady

7.10.2014 (wtorek), godz. 17.00

Z cyklu: „Kobieta na przestrzeni wieków” Wykład pt. „Królowa Zofia Holszańska — czwarta żona Władysława Jagiełły”.

Prowadzenie: Monika Kempa, historyk

21.10.2014 (wtorek), godz. 17.00

Wykład z filozofii pt.: „Estetyczna samowiedza człowieka, czyli filozofia sztuki i poszukiwanie sensu”.

Prowadzenie: Monika Pawlas-Polańska, historyk filozofii

Na wykłady wstęp wolny.

Warsztaty i zajęcia plastyczne

WARSZTATY GRAFIKI

16-19.10.2014, godz. 16.00 - 20.00

Warsztaty grafiki przeznaczone dla młodzieży i dorosłych. Zaprezentujemy trzy techniki grafiki warsztatowej: **16 i 17.10** - I blok dwudniowy: AKWAFORTA I SUCHA IGŁA

18 i 19.10 - II blok dwudniowy: GRAFIKA NA TKANINIE oraz karta okolicznościowa w technice LINORYTU.

Koszt warsztatów: 20 zł/blok dwudniowy.

Szczegółowe informacje i zapisy: **Ewa Warchulińska-Dąbek** (koordynatorka), tel. 32/296 30 27

Liczba miejsc ograniczona. Zapewniamy wszelkie materiały. Każdy uczestnik zabierze ze sobą finalne odbitki oraz bawełnianą torbę z nadrukiem własnego projektu.

Prowadzenie: Łukasz Kawka, artysta plastyk, nauczyciel grafiki w Zespole Szkół Plastycznych im. T. Kantora w Dąbrowie Górniczej.

SZTUKOWANIE

09, 30.10.2014, godz. 16.00

Warsztaty plastyczne dla dzieci w wieku 7 - 12 lat. W czwartki od godz. 16.00 do 17.30. Cena 30 zł / dwa spotkania w miesiącu. Zapewniamy materiały plastyczne. Informacje pod nr tel. 32/296 30 27.

WEEKENDOWA AKADEMIA RODZINNA

26.10.2014 (niedziela), godz. 16.00

Wykonanie karty okolicznościowej w technice linorytu i druku strukturalnego. Zajęcia plastyczne dla dzieci wraz z opiekunami. Cena 30 zł opiekun + dziecko. Zapewniamy materiały plastyczne. Prosimy o wcześniejsze zapisy. Ilość miejsc ograniczona. Informacje i zapisy pod nr telefonu 32/296 30 27.

Prowadzenie: Łukasz Kawka, artysta plastyk, nauczyciel w Zespole Szkół Plastycznych w Dąbrowie Górniczej.

LEKcje RYSUNKU I MALARSTWA

Lekcje dla dzieci i młodzieży.

Zajęcia przy sztalugach w każdy poniedziałek od godz. 16.00. Cena 70 zł/miesiąc (cztery spotkania po 2 h). Szczegółowe informacje pod nr tel. 32/296 30 27.

Prowadzenie: Ada Pionka

Pracownia malarstwa dla dorosłych

1.10.2014 (środa), godz. 16.00 i 5.10.2014 (środa), godz. 16.00 Cena 30 zł/miesiąc (dwa spotkania po 2 h). Szczegółowe informacje pod nr tel. 32/297 90 76

Prowadzenie: Monika Pawlas-Polańska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

ul. Kościelna 11, 41-200 Sosnowiec
tel. 32 266-33-96; 032 266-43-76 –tel/fax: 032 266-46-59
e-mail: biblioteka@biblioteka.sosnowiec.pl, www.biblioteka.sosnowiec.pl
Biblioteka Główna, ul. Zagadłowicza 2, tel. 032 266-64-72



Aula Biblioteki Głównej, ul. Kościelna 11, tel. 32 266-64-72

1.10;8.10;15.10;22.10;29.10, godz. 18.00

Kino w Bibliotece/Literatura w Kinie – cykl spotkań z klasycznymi i współczesnymi filmowymi adaptacjami literatury. Dramaty wojenne i fantasy, filmy drogi, romanse, klasyki, które nie chcą się zestarzeć, popularne hity ostatnich lat, dzieła nominowane do najważniejszych nagród filmowych, i wiele, wiele innych.

4.10, godz. 11.00

Famijne Kino w Bibliotece – rodzinny seans filmowy umilający sobotnie przedpołudnie ciekawą formą rozrywki. W październiku zapraszamy na wspaniałą przygodę wśród klockowych bohaterów.

7.10, godz. 12.00

Spotkania z historią: Życiorys niepokorny. Rzec o Rotmistrzu Pileckim – w programie rozmowa z drem Andrzejem Krzystyniakiem – pełnomocnikiem ds. współpracy ze środowiskami kombatanckimi Marszałka Województwa Śląskiego oraz projekcja filmu dokumentalnego „Witold” w reż. Tadeusza Pawlickiego (pokaz 32”).

13.10, godz. 18.00

Spotkanie autorskie z Jackiem Hugo-Baderem - polskim reportażystą i dziennikarzem. W programie m.in. promocja najnowszej książki Autora pt.: „Długi film o miłości. Powrót na Broad Peak”. Rozmowę poprowadzi Bartłomiej Majzel.

15.10, godz. 11.00

Plater kontra Plater - Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Patronce skierowany do szkół ponadgimnazjalnych, których patronką jest Emilia Plater. Konkurs zostanie przeprowadzony za pośrednictwem internetowego połączenia on-line, w rezultacie drużyny reprezentujące szkoły z różnych stron Polski, będą miały możliwość zmierzyć się z turniejowymi pytaniami „na żywo”.

23.10, godz. 18.00

Biblioteka Seniorom – 110. rocznica powstania Chóru „Lutnia” przy Bazylice Katedralnej w Sosnowcu – prezentacja osiągnięć i dokonań Chóru na podstawie materiałów archiwalnych udostępnionych przez członków Chóru. Prezentacja multimedialna przygotowana przez Dział Zbiorów Regionalnych oraz występ chóru.

Sala szkoleniowa Biblioteki Głównej, ul. Kościelna 11, tel. 32 266 43 76

2.10;16.10;30.10, godz. 11.00

Spotkania z pasjami – spotkania edukacyjne online z wykorzystaniem materiałów edukacyjnych przesłanych przez Fundację Orange. Bohaterami spotkań będą osoby znane z telewizji, specjaliści w danych dziedzinach wiedzy, osoby realizujące ciekawe hobby.

6.10, godz. 18.00

Spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki - kolejne spotkanie miłośników sztuki słowa, podczas którego moderator wraz z członkami klubu omawiać będą przeczytane książki, oraz w sympatycznej atmosferze przy kawie i ciastku dyskutować o literaturze i kulturze.

Biblioteka Główna, ul. Zagadłowicza 2, tel. 32 266-64-72

9.10, godz. 15.00

Savoir vivre na co dzień - zajęcia dla dzieci prowadzone w ramach Warsztatów Modus Vivendi.

30.10, godz. 18.00

Spotkanie autorskie z Mirą Kostylą - plakacistką, malarką, ilustratorką, autorką okładek i animatorem kultury. Rozmowę poprowadzi Edyta Antoniak-Kiedos. W programie m.in. promocja książki artystycznej Ilustracje do niezapisanych wierszy – niezwykłego tomiku poetyckiego, składającego się wyłącznie z obrazów, rysunków i fotografii.

Oddział dla Dzieci i Młodzieży, ul. Parkowa 1a, tel. 32 266-34-96

w każdy czwartek miesiąca, godz. 10.00-15.00

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat.

w każdy piątek miesiąca, godz. 13.00

Biblioteczna Bajkoteka – zajęcia plastyczno-czytelnicze połączone z prezentacją słownych opowieści dla najmłodszych, zorganizowane w ramach akcji Cała Polska Czyta Dzieciom.

w pierwszą sobotę miesiąca, godz. 10.00-15.00

Książka za książkę – akcja czytelnicza umożliwiającą darmową wymianę przeczytanych książek.

Filia nr 1, Śróduła, ul. Kossaka 23, tel. 32 294-20-72

przez cały miesiąc

Nakrętka na wagę zdrowia – akcja wspomagająca rehabilitację osób niepełnosprawnych, polegająca na zbieraniu plastikowych nakrętek.

Bądź EKO z biblioteką, czyli zbiórka zużytych baterii.

codziennie, godz. 12.00-15.00

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat.

pierwsza i ostatnia sobota miesiąca

Wymień się książką, wymień się przygodą – akcja polegająca na wymianie już przeczytanych książek pomiędzy czytelnikami.

do 10.10

Kasztanowe ludki - konkurs plastyczny dla dzieci w wieku przedszkolnym.

do 24.10

Miasto w barwach jesieni... - konkurs plastyczny dla uczniów klas I-III szkół podstawowych.

2.10, godz. 16.00

Spotkanie Miłośników Środuli Dawnej i Młodej – przeznaczone dla wszystkich osób zainteresowanych historią i współczesnością dzielnicy Śróduła.

8.10;22.10, godz. 16.00

Zrób to sama, czyli jak ujarzmić igłę, nici, druty i szydełko – otwarte warsztaty rękodzielnicze prowadzone przez przedstawicielkę Stowarzyszenia Twórców Kultury Zagłębia Dąbrowskiego Halinę Kwiatkowską z cyklu „Biblioteczne spotkania ze sztuką”.

30.10, godz. 16.00

Jesienne zamyślenia - wieczór poetycko-muzyczny w wykonaniu uczniów ZSO nr 1 w Sosnowcu.

Filia nr 2, Rudna IV, ul. Gospodarcza 32, tel. 32 291-28-71

w każdy czwartek miesiąca, godz. 10.00-13.00;

w każdy piątek miesiąca, godz. 14.0-15.00

Senior w sieci – zajęcia z podstawowej obsługi komputera.

23.10, godz. 16.30

Kolory jesieni – warsztaty hafciarskie dla miłośników robótek ręcznych przy kawie, herbacie i muzyce relaksacyjnej.

24.10, godz. 14.00

Bajkowy kalejdoskop – cykl zabaw dla dzieci w wieku 4-6 lat z wykorzystaniem tablicy multimedialnej.

Filia nr 3, Klimontów, ul. Kraszewskiego 2, tel. 32 292-95-52

9.10, godz. 15.30

Popołudnie dla seniora – smakołyki włoż w słoiki (wszystko o przetworach z jesiennej lasu i ogrodu).

Filia nr 4, Sielec, ul. Zamkowa 9, tel. 32 266-14-37

13.10;20.10;27.10, godz. 16.00

Fantazje małe i duże na bajkowej chmurze – popołudniowe czytanie bajek.

22.10, godz. 16.00

Niezwykła szansa na niesamowitą przygodę – warsztaty plastyczno-literackie.

Filia nr 5, Walcownia, ul. Maliny 14a, tel. 32 363-35-44

2.10, godz. 16.00

Jesienny zawrót głowy – spotkanie dla czytelników z okazji Dnia Seniora. W programie: prezentacje literackie K. Borkowskiej, B. Szrepfer, M. Oruby; oprawa muzyczna – B. Machel; wręczenie upominków czytelnikom-seniorom z okazji Roku Czytelnika.

24.10, godz. 15.30

O psychologii słów kilka – spotkanie w klubie dla dzieci Czytamiczytam.pl (wykorzystanie poradników dla dzieci i młodzieży z dziedziny psychologii).

Filia nr 6, Niwka, ul. Wojska Polskiego 6, tel. 32 299-25-81

w każdą środę miesiąca, godz. 16.00

Kraina książek zaprasza – popołudniowe czytanie bajek, układanie puzzli, malowanie.

w ostatni piątek miesiąca, godz. 12.00

Zaproś sąsiadkę na literacką herbatkę – cykliczne spotkania dla miłośników literatury.

2.10;16.10;23.10, godz. 15.00

Jak ośwoić „potwora”, czyli komputer przyjazny dla seniora – indywidualne zajęcia z obsługi komputera, programów i Internetu.

2.10;16.10;23.10, godz. 16.00 i 17.00

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat.

Filia nr 7, Dańdówka, ul. Kalinowa (pawilon), tel. 32 299-40-22

przez cały miesiąc (terminy ustalone indywidualnie)

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat.

9.10, godz. 15.30

Spotkanie Klubu Dyskusyjnego „Exlibris”.

Biblioteka Dziecięcia, ul. Gen. S. Grota-Roweckiego 23, tel. 32 290-62-93

w każdy piątek, godz. 16.00

Przystanek Plastyka – plastyczne warsztaty dla dzieci w wieku 3-12 lat, kształtujące ich wyobraźnię i kreatywność.

Filia nr 8, Osiedle Rudna I, ul. Gen. S. Grot-Roweckiego 22a, tel. 32 291-73-24

23.10, godz. 16.00

Spotkanie w Klubie Seniora „Rudna”.

Filia nr 10, Kazimierz Górniczy, ul. Główna 19, tel. 32 263-40-76

3.10, godz. 17.00

Senior to brzmi dumnie – biesiada z okazji Dnia Seniora.

14.10;25.10, godz. 15.30

Klub pod tęczę – zajęcia świetlicowe („Dywan z jesiennych liści”, „Wesoła Pani Jesień”).

Filia nr 12, Porąbka, ul. Zagórska 3, tel. 32 298-39-70

w każdy piątek, godz. 15.00

Coś z niczego – zajęcia kółka plastycznego (jesienne drzewa z plasteliny, papieru i makaronu, paw z liści i kółek kolorowego papieru, jeź z szyszki i ziemniaka, koszyk jesiennych skarbow, płasko-rzeźba z masy solnej z odciskami liści).

21.10, godz. 15.00

Klub Miłośników Rękodzieła, czyli warsztaty dekorowania techniką decoupage dla seniorów i nie tylko.

Filia nr 13, Maczki, ul. Krakowska 26, tel. 32 263-12-01

przez cały miesiąc (terminy ustalane indywidualnie)

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat.

w każdy piątek, godz. 15.00

Biblioteczna galeria – popołudniowe zajęcia dla dzieci lubiących malowanie, rysowanie, zabawy papierem, a także dla miłośników gier planszowych, logicznych itp.

Filia nr 14, Zagórze, ul. T. Zapaly 10, tel. 32 292-07-30

9.10, godz. 16.00

Zagórski Klub Seniora – spotkanie czytelników zainteresowanych wspólnym spędzaniem wolnego czasu. Seniorzy w ramach spotkań klubowych będą mieli okazję nauczyć się m.in. podstaw obsługi komputera i Internetu, podyskutować o ciekawych książkach, czy też uczestniczyć w pogadankach poruszających tematykę zdrowia.

Filia nr 15, Mec, ul. Kisielewskiego 9a (pawilon), tel. 32 263-31-78

w każdą środę

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat.

1.10;22.10, godz. 17.00

Mały Artysta – popołudniowe zajęcia plastyczne dla dzieci od 5 roku życia.

4.10;25.10, godz. 13.30

Godzina radości – spotkania dzieci młodszych (2,5 do 5 lat) i ich rodziców chcących kreatywnie spędzić czas. Czytanie i zajęcia pobudzające wyobraźnię oraz rozwijanie zainteresowań plastycznych dziecka.

23.10, godz. 16.00

Klub Seniora z pasją – kreatywne spotkania z literaturą i nie tylko. Dzielenie się swoimi pasjami i odkrywanie nowych zainteresowań. Inauguracyjne spotkanie będzie również otwarciem wystawy zatytułowanej „SZMACIANKOWI - igłą mnie stwórz” autorstwa Sylwii Marszał, która będzie naszym gościem.

Filia nr 17, Pogoń, ul. Będzińska 22-24, tel. 32 291-00-71

w każdą środę, w godzinach otwarcia placówki lub w terminach uzgodnionych indywidualnie

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat.

1.10, godz. 15.30

Mały kruk, strach na wróble w kolorach jesieni – popołudniowe warsztaty plastyczne dla dzieci od 6 do 12 lat.

8.10, godz. 15.30

Chłopiec z latawcem – popołudniowe warsztaty plastyczne dla dzieci od 6 do 12 lat.

9.10, godz. 15.00

Miejsca znane i nieznane – popołudniowe spotkanie w Klubie Sympatyków Dawnej Pogoni.

15.10, godz. 15.30

Mądrej głowie... – popołudniowe zajęcia świetlicowe, gry i zabawy z tablicą multimedialną dla dzieci od 6 do 12 lat.

22.10, godz. 15.30

Zamek z duszkami – popołudniowe warsztaty plastyczne dla dzieci od 6 do 12 lat.

29.10, godz. 15.30

Halloween – upiorna lampa z dyni – popołudniowe warsztaty plastyczne dla dzieci od 6 do 12 lat.

Filia nr 18, Juliusz, ul. Spadochroniarzy 6, tel. 32 294-77-26

w każdy piątek, godz. 15.00

Artystyczne Piątki – otwarte zajęcia plastyczne dla najmłodszych.

Filia nr 19, Milowice, ul. K. K. Baczyńskiego 12, tel. 32 297-91-41

przez cały miesiąc (terminy ustalane indywidualnie)

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat.

Filia nr 20, Stary Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 27, tel. 32 263-11-76

16.10, godz. 16.30

O jedno tchnienie stąd – wieczór poetycki Bogumyły Szreprek.

Terminy i tematy zajęć do uzgodnienia z wykorzystaniem oferty edukacyjnej na rok szkolny 2014/2015.

Serdecznie zapraszamy. Na wszystkie proponowane imprezy i zajęcia wstęp wolny.

Organizator zastrzega sobie prawo do wprowadzania zmian w miesięcznym harmonogramie imprez.

MIEJSKI DOM KULTURY KAZIMIERZ

ul. Główna 19, 41-215 Sosnowiec

tel. 32 269-41-19



3.10.2014 r. Dzień Seniora

11.10.2014 r. Warsztaty filmowe

16.10-14.11.2014 r. Wystawa malarstwa Katarzyny Korneluk

19.10.2014 r. Spektakl teatralny „3 razy łóżko”. Teatr Komedia z Krakowa

25.10.2014 r. Warsztaty fotograficzne

30.10.2014 r. Noc Horrorów

Zajęcia stałe:

Zajęcia muzyczne – koszt zajęć 60zł/semestr Breakdance – koszt zajęć 20zł/mc Zajęcia plastyczne

– poniedziałek godz. 16.00-19.00. Koszt zajęć 15zł/mc Malarstwo – poniedziałek godz. 16.30. Koszt

zajęć 30zł/mc Zajęcia teatralne – pon., wt., czw., godz. 16.00-18.00. Zajęcia bezpłatne Ceramika –

wtorki godz. 17.00. Koszt zajęć 40zł/mc Papieroplastyka – wtorek, czwartek godz. 16.00. Koszt zajęć

5zł/mc Laniec towarzyski – wtorki godz. 18.00. Promocyjna cena kursu 60zł/mc Zajęcia z rysunku

modela – terminy uzgadniane na bieżąco. Zajęcia bezpłatne Warsztaty fotograficzne – terminy

uzgadniane na bieżąco. Tenisa stołową – według harmonogramu instruktora. Zajęcia bezpłatne

Grafika warsztatowa – terminy uzgadniane na bieżąco. Kursy komputerowe – terminy uzgadniane

na bieżąco. Zajęcia bezpłatne.

Spotkania kulturoznawcze – terminy uzgadniane na bieżąco

„Czytanie przedszkolakom” – terminy uzgadniane na bieżąco

Dodatkowo zapraszamy na pokazy filmowe w każdą środę.

Codziennie dostępne są: sala komputerowa, szachy i scrabble od godz. 11:00 do 19:00.

Tenisa stołową od godz. 10.00 do 20.00

MIEJSKI KLUB „MACZKI”

ul. Krakowska 26, 41-217 Sosnowiec

tel. 32 294-81-28, www.klubmaczki.pl



52 godz. 15:30

4 godz. 8:00

6 godz. 18:00

8 godz. 17:00

Święto Pieczonego Ziemniaka

Klub Turystyki Górskiej PERC - Wyjazd w Beskid Wyspowy

Piotr Rybak - recital poezji śpiewanej

„W krzywym zwierciadle” – konkurs malarski dla dzieci i młodzieży

18 godz. 16:30

21-22 godz. 16:00

28 godz. 18:00

„Na Granicy” – rock/rockowy turniej taneczny

Turniej **Unreal Tournament**

Klub Turystyki Górskiej PERC – spotkanie podsumowujące 5 lat działalności

23 godz. 15:30

2,9,16,23,30 godz. 15:00 **Turniej Unihokeja** dla dzieci ze szkoły podstawowej

WARSZTATY WIKLINIARSKIE

3,10,17,24,31 godz. 15:00 **WARSZTATY TANECZNE**

6,13,20,27 godz. 17:00 **POZYTYWNI 50+**

ZAJĘCIA STAŁE:

PRACOWNIA KOMPUTEROWA od poniedziałku do piątku w godz. 12:00-20:00

PLAMA – koło artystyczne – środy godz. 17:00

Klub Turystyki Górskiej **PERC** – spotkania oraz wyjazdy ustalane na bieżąco (informacje na stronie Klubu)

Zajęcia sportowe – od poniedziałku do piątku w godz. 14:30 - 18:30

Zajęcia na sali – od poniedziałku do piątku w godz. 12:00-20:00

FILIA KLIMONTÓW:

Poniedziałki - 14:00-16:00 – próby zespołu KLIMONTOWIANKI, próby śpiewu regionalnego, wtorki

– piątki: warsztaty teatralne, spotkania literackie; poniedziałki-czwartki zajęcia plastyczne; haft,

robotki ręczne; spotkania szaradzystów dla seniorów

Koncert Katarzyny Skrzyneckiej

Romantyczne brzmienia pop z domieszką r'n'b, piosenki z własnego repertuaru zaprezentuje w Teatrze Zagłębia - Katarzyna Skrzynecka. Aktorka, wokalistka, autorka tekstów, kompozytorka wystąpi 18 października o godz. 18:00. Absolwentka Wydziału Fortepianu i Wydziału Wokalistyki warszawskiej Szkoły Muzycznej II stopnia oraz Wydziału Aktorskiego Akademii Teatralnej w Warszawie sławę zdobyła dzięki głównej roli w musicalu METRO. W 1990 roku wygrała Festiwal w Opolu, jest również laureatką Nagrody im. Zbyszka Cybulskiego. Ostatnio popularność przyniosły jej programy „Taniec z gwiazdami” oraz „Twoja twarz brzmi znajomo”. Szczególnie ten ostatni pokazał pełnię możliwości wokalnych tej polskiej artystki.



Goście z Izraela w ZSO nr 3



foto: arch. ZSO nr III

W piątek 19 września Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3 gościł młodzież izraelską. Stuosobowa grupa z Har Vagai High School, Kibbutz Dafna, mogła przyjechać do Polski dzięki projektowi „Zachować pamięć” organizowanemu przez Ośrodek Rozwoju Edukacji na podstawie umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Izraela reprezentowanym przez instytut Yad Vashem w Jerozolimie.

Po uroczystym powitaniu, podczas którego jedna z uczennic odśpiewała pięknie narodową pieśń izraelską, wszyscy wzięli udział w trzech warsztatach integracyjnych: „Gwiazda tożsamości”, „Nasi bohaterowie”, „Cztery pory roku”. Momentem, który pozwolił na jeszcze większe zacieśnianie więzów polsko - izraelskich stały się warsztaty taneczne, podczas których uczniowie izraelscy uczyli uczniów polskich swoich tradycyjnych tańców, by następnie stanąć w parze z uczniem polskim do poloneza.

Ważnym elementem integracji dwóch narodów było zasadzenie drzewa. Drzewo posiada wiele symboli - zasadzone przez młodzież drzewo możemy traktować jako symbol gościnności, bezpieczeństwa i dostatku.

Wizyta okazała się lekcją kultury, tradycji, obalania stereotypów, tolerancji i przyjaźni. Ciepła, miła atmosfera, życzliwi ludzie i otwarte umysły dają szansę, iż przyjaźń polsko - izraelska przetrwa.

L. Laskowska

Konkurs Wiedzy o Mediach

Trwa I Konkursu Wiedzy o Mediach czyli wspólna inicjatywa Uniwersytetu Śląskiego oraz kilkunastu ośrodków uniwersyteckich kształcących w zakresie dziennikarstwa. Jego celem jest promocja wiedzy o środkach przekazu oraz nagrodzenie młodych pasjonatów dziennikarstwa i komunikacji społecznej.

Adresatem konkursu są uczniowie szkół ponadgimnazjalnych. Zgłoszenia przyjmowane są zarówno od uczniów jak też szkół. Na finalistów czekają indeksy dziennikarskie, staże w mediach oraz nagrody rzeczowe.

Szczegóły na stronie kwm.id.uw.edu.pl

Konkurs Wiedzy o Mediach składa się z trzech etapów:

Etap pierwszy: polega na przesłaniu pracy, która dotyczy jednego spośród wskazanych problemów. Praca może być wykonana w formie eseju (do 8000 znaków), krótkiego filmu (do 10 min.), nagrania audio, fotoreportażu lub fotokastu. Zgłoszenia dokonywane przez szkoły przyjmowane są do 26 września 2014 r., natomiast do 31 października można zgłosić się osobiście. Prace konkursowe należy przysłać do 31 października.

Liczy się poprawność merytoryczna pracy, oryginalność, pomysłowość ujęcia tematu oraz umiejętność wyrażania własnej oceny poruszanego zagadnienia.

Etap drugi – okręgowy – odbywa się 12 grudnia 2014 r. w kilkunastu uczelniach na terenie kraju. Polega na rozwiązaniu wspólnego dla wszystkich testu z zakresu wiedzy o mediach.

Etap trzeci – centralny – odbywa się 20-21 marca 2015 r. w Warszawie. Jego zadaniem jest wyłonienie i nagrodzenie laureatów.

Zgłoszenia oraz gotowe prace należy wysłać na adres e-mail media-konkurs@us.edu.pl

lub pocztą

Konkurs Wiedzy o Mediach

Zakład Dziennikarstwa

Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa

ul. Bankowa 11 40-007 Katowice.



Anna66 foto: Dawid Juszczyk



Zamieszanie z Mieszczanami

Kiedy w poprzednim numerze zamieściliśmy notatkę informującą o nowej wystawie w Galerii Łąkomskich, nikt nie przypuszczał, że do tak małej informacji wdrze się poważny błąd. Cóż, diabeł nie śpi i zakrył ogonem aż dwie literki i zamiast „Mieszczanie” wydrukowano „Mieszanie”. Przepraszamy zarówno autorkę, jak i gospodarzy Galerii, ale... może tak miało być, bo Anna66Andrzejewska robi swoimi pracami rzeczywiście zamieszanie. To kolejna wystawa Anny66, tym razem jednolita tematycznie. Na niewielkich rozmiarach fotografiach widzimy kilkanaście postaci ze zniekształconymi twarzami, w przedziwnych strojach i wystudiowanych pozach. Fotografie robią wrażenie, warto do Galerii zajrzeć i zobaczyć.

Galeria Łąkomskich, placówka niewielka, ale jakże ważna dla sosnowieckiej i nie tylko sosnowieckiej fotografii artystycznej mieści się w bloku przy ulicy Wysokiej. Gospodarze zapraszają.

Red.



„Urlop. Czas i przestrzeń”

Wystawa Prac Anny66 pod powyższym tytułem jest czynna w Galerii Katowice (Młyńska 9).

„Za pomocą obrazów bronimy się przeciw ucieczce czasu i utracie przestrzeni.”

Hans Belting



Cykl fotografii analogowej „Urlop. Czas i przestrzeń” stanowi pretekst do zadania pytania, jak długo wizerunek osób, krajobrazu, rzeczy poznanych podczas wakacji przetrwa w mojej pamięci?

Zestaw ten składa się z 20 fotografii analogowych wykonanych w celu zobrazowania pobytu w Kątach Rybackich w 2014 roku. Jest moim pierwszym dokumentem, dzięki któremu nie grozi mi ucieczka czasu i utrata przestrzeni. A przecież, moja pamięć jest zawodna. Z biegiem lat, każde przeżyte przeze mnie

wakacje nakładają się na poprzednie i jeszcze na poprzednie, nie potrafię podać dokładnego czasu wyjazdu czy spotkań.

Oglądając stare zdjęcia, jedynym odnośnikiem, jaki posiadam, są twarze. Moja twarz i twarze znajomych w zestawieniu z okolicznościami przywołują wspomnienie minionych wydarzeń. Zakładam, że gdyby nie było twarzy i ciał, nie skojarzyłabym okoliczności powstania fotografii, nie mogłabym zwizualizować danych okoliczności. Dzięki identyfikacji swojej twarzy jak

i twarzy innych osób, mogę odnieść się pamięcią do tamtej chwili, przywołać wspomnienia i doznania, które wówczas mi towarzyszyły.

Podczas urlopu następuje regeneracja umysłu i ciała. W większości przypadków wakacje spędzamy czynnie, oddając się przyjemności spacerów, jazdy na rowerze, pływaniu, opalaniu czy na innych aktywnościach. Po powrocie z wypoczynku chętnie opowiadamy rodzinie i znajomym o miło spędzonych chwilach, krajobrazach i ludziach, których poznaliśmy. Opowieści te naznaczone są licznie wykonaną fotografią, która daje dowód na to, że byliśmy, zobaczyliśmy, doświadczyliśmy i poznaliśmy. Obrazy wakacji nosimy w sobie, nosimy w swoich ciałach, gdyż to ciało jest nośnikiem obrazu. Chętnie przedstawiamy wizerunki ludzi, których mijaliśmy. Fotografujemy twarze dla wspomnień w celu odnalezienia czasu i przestrzeni tamtych wydarzeń.

Anna66 Andrzejewska

Gdzie dziewczęta z tamtych lat.

Losy kobiet walczących o niepodległość. Taki tytuł nosi najnowsza historyczno-biograficzna wystawa przygotowana przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Sosnowcu, której wernisaż odbył się 23 września w Bibliotece Głównej przy ul. Zegadłowicza 2. Otwarcie wystawy poprzedzone było wykładem Anny Mikulskiej z Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej z Torunia pt.: „Krystyna Skarbek – As wywiadu drugiej wojny światowej” oraz projekcją filmu dokumentalnego o gen. Elżbiecie Zawackiej zatytułowanego „Miałam szczęśliwe życie”.

Od wieków działania o charakterze militarnym były uznawane za wyłączną domenę mężczyzn. Jednakże w obliczu zagrożeń, były i takie, które chwyciły za broń w obronie rodziny, mienia czy też z pobudek patriotycznych, wspartych czasami bojowym temperamentem. W historii Polski szczególnie – co wynika z bardzo



licznych, będących naszym udziałem konfliktów zbrojnych i utraconej na długo niepodległości – odnaleźć można wiele przykładów bohaterskich postaw Polek.

Na wystawie przedstawiono, w perspektywie historycznej, udział polskich kobiet w działaniach pomocniczych, samarytańskich i wojskowych, poczynawszy od czasów najdawniejszych XIII i XIV wieku, poprzez konflikty polsko-tatarskie, wojny polsko-tureckie XVII w., wojny

napoleońskie, powstanie listopadowe i styczniowe, okres walk o niepodległość i suwerenność w latach 1914-1921, wojskową służbę Polek w okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej: w kampanii wrześniowej, Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, w Wojsku Polskim, w Powstaniu Warszawskim, kończąc na powojennej konspiracji.

Ekspozycja składa się z bogatego wyboru dokumentów biograficznych, historycznych, źródłowych i pamiątkarskich zaprezentowanych w gablotach i 28 fotoramach z materiałami ikonograficznymi. Zgromadzone dokumenty pochodzą z zbiorów własnych Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sosnowcu i Biblioteki Śląskiej w Katowicach.

Kuratorem wystawy jest Barbara Kornakiewicz; aranżacji plastycznej dokonała Magdalena Miska.

Red.

Triumf Plater podczas „Pożegnania Lata na Stawikach”

W sobotę 20 września na sosnowieckich „Stawikach” odbyło się „Pożegnanie Lata” – impreza zorganizowana przez Urząd Miasta Sosnowiec. Wśród wielu atrakcji przygotowanych w tym dniu na szczególną uwagę zasługiwały regaty czółen 8 osobowych, gdzie do rywalizacji stanęło 8 szkół. II LO reprezentowała załoga w składzie: Wiktoria Bałaban II BC, Artur Skowron III A, Daniel Goetzen II BC, Damian Urbańczyk II BC, Jakub Patyna II B, Kamil Grzesik II B, Michał Oleś II B, Miłosz Wnuk III A, Michał Kluk III B. Podczas trzech wyścigów eliminacyjnych wyłoniono drużynę walczącą o miejsce na podium. II LO w pierw-



foto: arch. II LO

szym starcie pokonało drużynę „Korcza”, uzyskując najlepszy czas eliminacji i zapewniając sobie miejsce w finale. Reprezentacja II LO miała okazję zrewanżować się po przegranych o 0,02 sekundy czerwcowych regatach.

I. Milcarz

„Pożegnanie Lata” Rady Dzielnicy Śródmieście – Zachód”

Festyn zaczął się punktualnie na niewielkim wzgórzu przy ulicy Witosa 7. września od krótkiego, acz pełnego nadziei na lepszą przyszłość przemówienia inicjatorki powstania Rady Dzielnicy Śródmieście – Zachód Pani Joanny Rebisz – Wojtala. Po tym krótkim wstępie można było przejść do przygotowanych atrakcji: słuchania zespołu „Niby nic” umilającego czas z estrady, zamku dmuchanego, stanowiska malowania twarzy, trampoliny i kucyków dla dzieci, a jeśli któraś pociecha była wyjątkowo grzeczna mogła liczyć na lizaka lub krówkę od pięknej gejszy i samuraja.

Zorganizowano pokaz sprzętu i cięcia samochodu przez Państwową Straż Pożarną. Dużą popularność zdobył konkurs dla dzieci. „Mam talent”. Chętnych nie brakowało i okazało się, że na osiedlu kryje się naprawdę wiele talentów! Szkoda tylko, że dorośli nie byli tak odważni i prócz jednej dzielnej damy nikt inny nie podjął wyzwania. Nie zabrakło też pokazu baniek mydlanych i eksperymentów naukowych.

Rozczarowaniem okazał się pokaz cheerleaderek, które nie przybyły w ogóle i nie poinformowały o odwołaniu swojego występu. Podobnie postąpiła elitarna szkoła „Cobra”, której dwie przedstawicielki zjawiły się na sam koniec festynu



foto: autorki

rozdawać jedynie ulotki, czym sprawiły dzieciom wielki zawód.

Festyn odwiedziły też słynne osobistości: Mirowitek, muzyk przybył z całą rodziną, żeby na wesoło pożegnać lato, Zbigniew Podsiadło słynący z pięknych zdjęć i uroczego uśmiechu. Przeleciał jak burza przez teren festynu z swoim aparatem, ale przy gejszy z samurajem się zatrzymał na chwilę. Niestety nie kwalifikował się już jako dziecko, więc lizaka nie otrzymał.

„Pożegnanie Lata” można uznać za bardzo udaną imprezę, gdyż najważniejsi jego uczestnicy – dzieci – byli szczęśliwi.

Malwina Wojtala

„No tak, człowiek żyje tak krótko, a martwy jest tak długo” – wyznała zmartwionym tonem zaledwie 44-letnia kobieta swojej znajomej Margarete Buber-Neumann, gdy ta trafiła z sowieckiego łagru do obozu koncentracyjnego Ravensbrück. Ona już oswoiła się z tym ostatecznym miejscem, w którym śmierć była codzienną przyjaciółką z pryczy obok. Wiedziała, że jest ciężko chora na nerki, a choroba, którą została

się łatwo sklasyfikować jako postać jednoznaczna, nie daje się zatrzęsnać w żadnej szufladzie. Jest tak barwna, że każdy może dostrzec tylko jakiś fragment jej osobowości – nigdy całą. Cokolwiek jednak byśmy chcieli o niej napisać, Milena jednego może być pewna: choć żyła tak krótko, a jest martwa tak długo – jej życie z pewnością nie uszło w nicość szalonej babci historii z głęboką formą Alzheimera, jej pamięć

odpowiedniego znaczka pocztowego i koloru atramentu wciąż jest dla nich rodzajem magicznego obrzędu, podczas którego to oni mogą spełniać rolę strażnika odwiecznych obyczajów.

Ludzie listy pisali...

„Słownik wyrazów obcych PWN” wyjaśnia, iż wyraz *epistolografia* pochodzi od greckiego słowa *epistolē* – czyli *list* oraz *gráphō* – czyli *piszę*. Pojęcie to ma dwa znaczenia – jest to przede wszystkim sztuka pisania listów, ale również jednocześnie dział literatury, obejmujący utwory napisane w formie listów. Nic zatem dziwnego, że pojęciem „listy” możemy nazwać nie tylko te wyblakłe, zatłuszczone karteczki przewiązane kruszącą się wstążką, pisane przez naszą babcię do dziadka, ale także zapiski Cyserona czy Pliniusza Młodszego, zawierające wyraźny wątek filozoficzny. Równie cenne dla światowej epistolografii są zapiski Arystotelesa, Platona czy Seneki. Nawet św. Paweł uważany jest za autora wielu listów o charakterze filozoficznym – moralnym. Warto wspomnieć, że traktaty dotyczące pisania listów stworzyło wielu humanistów, w tym Erazm z Rotterdamu.

Do tych najsłynniejszych listów należą listy miłosne. Któż nie słyszał o gorących, pełnych namiętności zapiskach z pola bitwy, przygotowanych przez Jana III Sobieskiego, a skierowanych do jego ukochanej Marysienki? Większość z nich powstała w czasie, gdy małżonkowie musieli żyć w oddaleniu – czyli w latach 1665 – 1683. Okazuje się, że para stworzyła własny szyfr miłosny, a ich listy pełne były charakterystycznych dla tej epoki francuskich zwrotów, nadmiaru przymiotników, superlatyw, hiperboli, porównań. Styl ich tekstów jest niezwykle kwiecisty. Pełne pasji były również listy cesarza Napoleona do jego żony Józefiny de Beauharnais. Utalentowany wódz wkrótce jednak zaczął zwierzać się zaufanym współpracownikom, iż jego małżonka nadzwyczaj rzadko odpisuje. Przyczyna tego stanu rzeczy dość szybko wyszła na jaw – Józefina zaangażowała się w pozamałżeński romans i zwyczajnie nie miała czasu ani chęci, by dopieszczać namiętnymi słówkami swego „małego cesarza”. Bogate w treści listy kursowały także pomiędzy autorem „Pana Tadeusza” – czyli Adamem Mickiewiczem i jego muzą, niespełnioną miłością – Marylą Wereszczakówną. Wiele tajemnych radości dostarczało pisanie listów także premierowi Wielkiej Brytanii Winstonowi Churchillowi i jego żonie – Klementynie Hozier. Pomimo wysokich funkcji państwowych, pozwalał nazywać się swojej żonie „mopsem”, on zaś nazywał ją „kotką”. Listy miłosne pisywał także autor książki „Alicja w krainie cza-rów” – Lewis Carroll i Gertrude Chataway (jego

Anna Kokot

AGONIA EPISTOLOGRAFII

naznaczona – w ciężkich, nieludzkich warunkach obozowych oznacza rychłą śmierć. Jednak do końca nosła wsparcie i otuchę współwzięniarkom, które rychło ją okrzyknęły „matką

nie została rozwiana wraz z dymem obozowych pieców krematoryjnych. Dzięki korespondencji tłumaczki i dziennikarki z pisarzem Franzem Kafką – choć nie żyje już od tylu lat, wciąż jest obecna w naszej świadomości. Czytając „Listy do Mileny” wciąż może się nam wydawać, że słyszemy szelest jej sukni, ton głosu, a jej cięty język obraca w ustach wciąż nowe riposty, pełne intelektualnej wirtuozerii.

Współcześnie sztuka pisania listów zamiera, młodzi ludzie wolą wysyłać do siebie e-maile, SMS-y czy zwyczajnie zadzwonić. Skrzynka na listy kojarzy im się co najwyżej z jakimś dziwnym przedmiotem, zawieszonym designersko na płocie, w którym ich rodzice znajdują regularnie co miesiąc długie rachunki za prąd, wodę i gaz. A listy, tajemnicze i pachnące koperty, perfumowane zapiski, zalakowane i ozdobione pieczęcią? Takie rekwizyty spodziewają się zobaczyć co najwyżej podczas seansu filmowego w kinie. Listy kojarzą się im może ze starymi kuframi babci, która w ich pachnących naftaliną i kurzem wnętrznościach, przechowywała korespondencję z dawnymi narzeczonymi, poległymi podczas II wojny światowej. Przewiązane wyblakłymi wstążeczkami, pożółkłe stosiki gęsto zapisanych kartek – traktowane są niczym eksponaty z muzeum osobliwości. I choć epistolografia wydaje się im pomysłem, który ostatnio był modny co najwyżej w epoce faraonów, wśród prawdziwych pasjonatów pisanie nie brakuje osób, które chętnie dzielą się swoimi odczuciami z cierpliwym papierem. Zakup papeterii, dobór



rys. Tomasz Kowal

Milena”. Ceniły ją za jej ciepłe słowa i dziwny optymizm, codzienną wolę walki. Pewnie nie uwierzyłyby, gdyby ktoś im powiedział, że przed wybuchem wojny ta właśnie kobieta uwielbiała brylować w miejskich kawiarniach, nie stroniła od męskiego towarzystwa i ubierała się w najbardziej wystawne stroje. Jednak taka właśnie była – pełna przeciwieństw i sprzeczności, odruchów empatii i egoizmu, pierwiastków dobra i zła. Pisarka Milena Jesenska – bo właśnie o niej mowa, nawet po śmierci nie daje

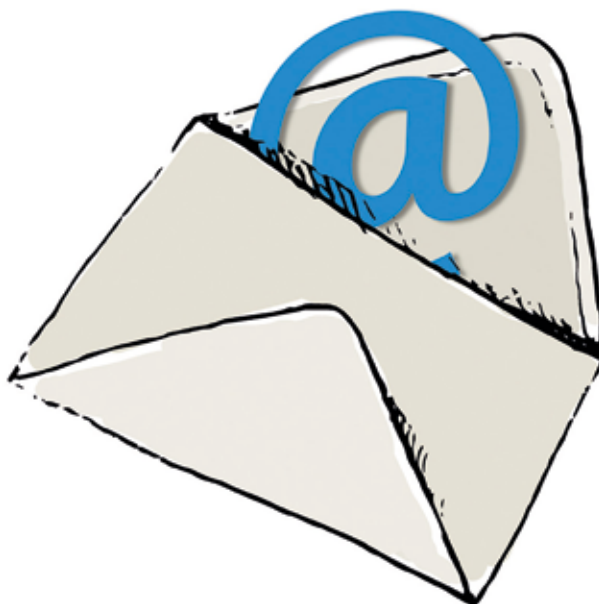
najlepsza przyjaciółka z dzieciństwa), poeta angielski Lord Byron i hrabina Teresa Guiccioli, pisarz Erich Maria Remarque i aktorka w cylindrze – czyli Marlena Dietrich (korespondencja z lat 1937 – 1940), jak również Ludwig van Beethoven do wiecznej ukochanej, której tożsamość jest nam po dziś dzień nieznana. Wiemy o tym, ponieważ badacze jego twórczości znaleźli – już po jego śmierci, tajemniczy list, schowany w sekretnej szufladzie jego biurka ze szpargałami. Niezwykle sentymentalne, czułe listy tworzył również do Delfiny Potockiej pisarz Zygmunt Krasiński. Poznał ją w Neapolu w roku 1838 i bez wahania dał się oczarować jej urodzie i wielu zaletom umysłu. Nic zatem dziwnego, że szybko zaczął pisać do niej listy pełne osobistych zwierzeń, myśli i pragnień. Nie przeszkadzał mu fakt, że była rozwódką z dwójką dzieci. Owa niezwykła korespondencja po jego śmierci była od czasu do czasu publikowana, jednak dopiero około roku 1930 pojawił się obszerny wybór jego listów o charakterze wybitnie konfesyjnym. Po dziś dzień zapiski te są jednym z najcenniejszych skarbów w zbiorach polskiej epistolografii.

... i wysyłał

Jeszcze do niedawna umieszczano ją na płocie, drzwiach wejściowych do mieszkania czy na ścianie klatki schodowej bloku. Współcześnie prościej znaleźć wyłącznie taką wirtualną, schowaną w czeluściach smartfona, iPada, tableta czy laptopa. Skrzynka pocztowa – bo to o niej mowa, to dość tajemnicze pudełko, w którego czeluściach przechowujemy wrażenia, myśli, wspomnienia, zapisane czarnymi, niegroźnymi robaczkami literek. Ponoć pierwsza skrzynka pocztowa w naszym kraju, mająca charakter publiczny, została zamontowana w Warszawie już w roku 1842. Ciekawostką może być fakt, że wówczas można było do niej wrzucać wyłącznie listy wysyłane na koszt odbiorcy. Wraz z XX wiekiem i zwiększonym przepływem korespondencji pomiędzy ludźmi, wprowadzono trzy rodzaje skrzynek pocztowych. Pierwsze z nich służyły do przesyłek zamiejscowych i malowane były na wyraźny, czerwony kolor, kolejne – barwy zielonej, przeznaczone były do przesyłek miejscowych, a trzeci rodzaj – skrzynki granatowe, do przesyłek lotniczych. Niestety, wraz z zanikiem zwyczaju pisania listów – w naszym kraju ubywa również skrzynek. Najmłodsze dzieci być może nigdy nie doświadczą emocji, jakie były udziałem ich rodziców i dziadków, gdy dorośli pozwalali im samodzielnie wrzucić przesyłkę przez tajemniczą szczelinę skrzynki na listy. Ile ta czynność dostarczała wrażeń, w jaką wprawiała dumę – była nieomal pasowaniem na młodego, odpowiedzialnego człowieka,

któremu można powierzyć opiekę nad wysyłką domowej korespondencji. Podobnie współczesne maluchy pewnie nie rozumieją, jakiej adrenaliny dostarczała kiedyś codzienna wizyta listonosza na ulicy. Każdy zastanawiał się bez końca: wejdzie czy nie wejdzie, przekroczy furtę jego domu, zapuka do drzwi, czy wyminie i pójdzie do sąsiada. A przeoczony listonosz goniony

pisarza przy pomocy szeptu liter nie przeszkodził jej także fakt, że była od lat żoną Ernsta Pollaka, krytyka literackiego, a w rzeczywistości bawidamka i nieomal zawodowego hedonisty. Zresztą ukrywała przed nim ową korespondencyjną znajomość. Poleciła Kafce wysyłać intymne listy na *poste restante*. I rzeczywiście codziennie pisane listy zrodziły wzajemną fascy-



rys. Tomasz Kowal

był przez obywatela niczym uciekający skarb: przecież w jego olbrzymiej torbie kryć się mogły cuda niewidy, dobra jakieś niezwykle, które mógł ktoś chcieć przekazać na nasz adres! I może jeszcze liścik by się trafił przy okazji jakiś, najlepiej z przekazem pocztowym do wypłaty na wyciągnięte w proszalnym geście ręce pokornego odbiorcy korespondencji.

Milena Jesenska, czeska tłumaczka, pisarka i dziennikarka - także z utęsknieniem wyglądała w Pradze listonosza. Przez dwa lata prowadziła bowiem regularną, pełną namiętności korespondencję z pisarzem Franzem Kafką. Gdy go poznała, miał 37 lat i tkwił zawekowany w słoiku samotności i neurotyzmu. Cierpiał na gruźlicę i nie potrafił stworzyć trwałego związku z żadną z kobiet. Czy Milena myślała, że pod wpływem jej gorącego uczucia pisarz ulegnie metamorfозie? Czy tak bardzo zaufała potędze swoich niezwykłych oczu i osobistemu czarowi, któremu uległo już tak wielu mężczyzn? W uwodzeniu

nację. *„Wczoraj śniłem o Tobie. Szczegółów prawie nie pamiętam, tylko wiem, żeśmy nieustannie nawzajem przechodzili w siebie. Ja byłem Tobą, Tyś była mną. W końcu w jakiś sposób zajęłaś się płomieniem”* – pisał poruszony w jednym ze swoich listów. Milena nazywała swego ukochanego po prostu „Frankiem”. On zaś początkowo nazywał ją w listach „Drogą Panią Mileną”, a potem już tylko „Mileną”.

Amor w kopercie

Jak twierdzą współcześni badacze życia Franza Kafki – jego największe romanse rozgrywały się na ogół na kartkach miłosnych listów. Oprócz Mileny Jesenskiej – pisywał także listy do innych ważnych kobiet w swoim życiu - Grety Bloch czy Felicji Bauer. Jednak to Milena wywarła na niego największy wpływ, to ona zdołała poruszyć w nim jakieś najgłębsze struny. Może dlatego odważył się na kartkach listów do niej obnażyć

swe lęki psychiczne, fizyczne słabości i codzienne udreki. Zrzucił przed nią maskę pewnego siebie pisarza, a ukazał nieznane dotąd innym ludziom oblicze: samotnika, neurotyka pogrążonego w strachu przed otaczającą go rzeczywistością. Poznali się, gdy Milena została tłumaczką jego opowiadań na język czeski. Wzajemne spotkanie zaaranżował przyjaciel i wydawca Kafki – Max Brod. Przez prawie dwa lata Milena pisała do Franza praktycznie codziennie, chcąc podzielić się z nim swoimi osobistymi odczuciami i przemyśleniami, opisując przy tym dotyczące ją wydarzenia – te ważne i całkiem błahe. W tym czasie żaden z jej listów nie pozostał bez odpowiedzi, Kafka dał się omamić papierowej konwersacji z ową błyskotliwą kobietą, która miała zawsze zdanie na każdy temat. Dał się uwieść jej nośnym słowom, czarowi liter, które wyskakiwały szybko spod jej palców, gdy uderzała nimi o klawisze maszyny do pisania. Szybko przekonała się, że ten rodzaj pisania jest szybszy od wykwintnego tanga z pisarskim piórem. Czuła, że musi się spieszyć, choć z pewnością nie przypuszczała, że nie dożyje swoich 48 urodzin. Utalentowany pisarz zdobył się jednak zaledwie na kilka spotkań ze swoją muzą. Zamiast bezpośrednich kontaktów – wolał bezpieczną przestrzeń koperty, w której czuł się swojsko i kojąco, owinięty nią ciasno niczym noworodek becikiem. Pisał do Mileny listy z każdego miejsca, w którym się znalazł, a gdy pisarka spóźniała się z odpowiedzią – ulegał panice: *„Gdy piszę do Ciebie, ani przedtem, ani potem nie ma mowy o spaniu; gdy nie piszę, śpię przy najmniej kilkugodzinnym, powierzchownym, przerwany snem. Gdy nie piszę, jestem tylko zmęczony, smutny, ociężały; gdy piszę, rozdziera mnie niepokój i strach. Jest tak jakbyśmy nawzajem prosili siebie o litość...”*. Bolesnie zakochany zastanawiał się: *„Czemu nie jestem na przykład szczęśliwą szafą w Twoim pokoju, szafą, która patrzy na Ciebie całą, kiedy siedzisz w fotelu czy przy biurku, albo gdy kładziesz się i śpisz”*. Tęsknił za nią i... nie chciał się z nią spotkać twarzą w twarz. Milena cierpiała, przeżywała katusze, ale on wciąż wymykał się jej z rąk. Nie potrafił utrzymać bezpośredniego związku miłosnego z kobietą w szarej maglinie codzienności, nie chciał, by pisarka widziała jego walkę z gruźlicą, która ostatecznie zabiła go, gdy miał niewiele ponad 40 lat. Milena po latach tak podsumowała swoje miłosne, nieudane związki: *„Taki już był mój los, że mogłam kochać tylko słabych mężczyzn”*. Nie byłaby tym faktem tak zawiedziona, gdyby wcześniej poznała stanowisko choćby angielskiego poety George Byrona, który ponoć zwykł twierdzić, że miłość idealna jest naprawdę możliwa. Tyle, że wyłącznie w listach. W nekrologu Franza Kafki tak o nim pisała:

„Świat widział pełen niewidzialnych demonów, które niszczą i rozdzierają bezbronnego człowieka. Był zbyt proroczy, zbyt mądry, aby potrafić żyć. Zbyt słaby, aby walczyć ze słabościami szlachetnych, pięknych ludzi, którzy nie potrafili podjąć walki ze strachem przed niezrozumieniem, nieprzychylnością, intelektualnym kłamstwem, z góry wiedzący, że są bezsilni i ginący w ten sposób, że hańbią zwycięzcę”. Gdy zmarł – pragnęła zapomnieć o jego neurozach i dziwnych zachowaniach, między innymi o wydarzeniu, które przez długi czas było przedmiotem ich listowych sporów. Otóż w zdumienie wprowadził ją, gdy pewnego dnia – chciał udzielić wsparcia żebraczce, lecz miał przy sobie tylko dwukoronówki. Taka kwota



rys. Tomasz Kowal

wydawała mu się przesadzona, więc zażądał od kobiety zwrotu jednej korony. Gdy odmówiła – zirytował się. Zaczął się zastanawiać, gdzie mógłby rozmienić pieniądze. Dopiero pod naciskiem Mileny, z największą niechęcią – wręczył kobiecie dwie korony. To wydarzenie położyło się cieniem na ich znajomości. Pisarz usiłował wytłumaczyć swoje zachowanie w kolejnych listach, lecz wówczas Milena zaczęła rozumieć, że ona i Franz pochodzą z różnych światów, a ich spojrzenie na rzeczywistość jest całkowicie odmienne. Może jednak właśnie ta odmiennność postrzegania otoczenia czyniła ich korespondencję tak pasjonującą? Nigdy już potem do kolejnych mężczyzn swego życia nie pisała tak pełnych pasji i żaru uczuć listów. Nawet wtedy, gdy walcząc z bólem złamanego kolana – uzależniła się od morfiny. Narkotyk oferował jej moc silnych doznań i barwne iluzje, ale te emocje i wizje nie przekładały się na rozkwit jej pisarstwa. Strony zapisywane morfina

okazywały się być pod względem poziomu literackiego niewiele warte.

Słowa jak lusterka

Każdemu z nas zdarza się od czasu do czasu kontakt z owym „białym krukiem” – w naszych dłoniach pojawiają się listy służbowe, urzędowe, niektórzy zaś starając się o pracę, wciąż muszą jeszcze pisać listy motywacyjne. Niewiele jednak mają one wspólnego z listami o charakterze prywatnym, czysto osobistym. By przeciwdziałać skutkom zaniku epistolografii – od roku 1953 na całym świecie odbywa się Międzynarodowy Tydzień Pisania Listów, który trwa do 15 października. Wszystkie te akcje jednak nie na wiele się zdadzą, jeśli kultura słowa pisanego pozostanie dla młodego pokolenia zaledwie definicją ze „Słownika zwyczajów niewiarygodnych, szalonych i niepotrzebnych”. Jeśli wtórny alfabetyzm wciąż będzie kasał po łydkach społeczeństwo, a mass media będą przytaczać wyniki badań, z których wynika, że 60 procent Polaków w ogóle nie czyta książek, widoki na poprawę sytuacji są niewielkie. I to pomimo faktu, że na początku roku 2014 ruszył Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa 2014–2020.

W „Traktacie o łuskaniu fasoli” pisarz Wiesław Myśliwski wyjawiał, iż pisanie listów, zapiski na papierze – to tylko zostawianie po sobie niepotrzebnych śladów. Może jednak są one potrzebne – nie tylko dla nas, lecz także dla przyszłych pokoleń? Uwaga, stare listy nie gryzą, a ponoć najpiękniejsze jest w nich to, że ich nadawcy już dawno przestali oczekiwać na odpowiedź. Wciąż tkwi w nich olbrzymia siła – potrafią zmieniać ludzkie życie. Mimo zalewu elektroniki i najnowszych technologii, zwykła kartka papieru z danymi nadal jawi się nam jako rodzaj niebezpiecznego narzędzia, które ma niezwykłą siłę rażenia. Słowo zapisane wciąż posiada tajną moc, wciąż jest kluczem do odmiennych rzeczywistości. Przechowywane na tak nietrwałą powierzchnię jak kartka papieru – potrafi nawet po wielu latach zadawać bezbronnemu czytelnikowi ciosy i razy – czasami nawet kalecząc do krwi. Potrafi sprawić, że ożywają zmarli i umierają pewniki, a świat zamienia się w pulsującą kolorami dyskotekową, srebrną kulę z lusterek, które odbijają i zniekształcają setki ludzkich twarzy.

Przypisy:

Kafka Franz, „Listy do Mileny”, Kraków 1993

Tokarski Jan (red.), „Słownik wyrazów obcych PWN”, Warszawa 1971

kafka.ovh.org

pl.wikipedia.org



Marynista z Sosnowca



Tak się pechowo składa, że rok 2014 zabrał w zaświaty wielu twórców. O kilku z nich wspominaliśmy. Dziś wypada przypomnieć zmarłego w kwietniu Karola Bondarenko.

Był malarzem od awangardy dość dalekim, w ostatnich latach zmożony chorobą umiarkowanie uczestniczył w artystycznym życiu miasta, a do kontaktów z SOSNartem wyraźnie nie miał szczęścia. Co najmniej dwukrotnie sposobiliśmy się pokazać coś z Jego prac, pamiętam rozmowę w czasie pamiętnej sprzed sześciu już lat imprezy EUROSZANTY&FOLK, z czego jednak nic nie wyszło. A była wtedy okazja wyjątkowa, „morska” impreza muzyczna w odległym od morza Sosnowcu oraz mieszkający tu i tu tworzący marynista.

Był bowiem Karol Bondarenko wyjątkowo wierny wybranemu przez siebie tematowi, którym być może „zaraził się” w czasie dziesięciolecia mieszkania nad Bałtykiem w latach 1968 – 1978. To tylko przypuszczenie. Niemniej tematowi pozostał wierny do końca i choć pałał także wielką sympatią do Beskidów i zostawił po sobie sporo górskich pejzaży, to temat morski bezsprzecznie dominował. Na tym też polu zdobywał laury doceniany przez ludzi morza. Tam najczęściej wystawiał swoje prace (choć także często w Wiśle). Swoją autorską wystawę na 30-lecie pracy artystycznej miał także w 2000 roku w Muzeum w Sosnowcu. W katalogu do tej wystawy tak pisał o twórczości Karola Bondarenko Janusz Karkoszka: *W każdym razie, z punktu widzenia artystycznego, najlepsze efekty osiąga Karol Bondarenko wówczas, kiedy dąży w obrazie do oszczędnego, prawie monochromatycznego operowania barwami. Dostrzec to można przez porównanie tych prac z innymi, nie poddanymi surowej dyscyplinie kolorystycznej. W tamtych pierwszych, powściągliwych, oszczędnych w barwach, Karol Bondarenko ujawnia prawdę, którą odkryło tak niewielu malarzy przed nim – temat morze – wielki, trudny i złożony artystycznie najlepiej wyrazić prostotą i surowością środków.*

Karol Bondarenko urodził się w 1945 roku. Malarstwo uprawiał od 1970 roku. Był członkiem Stowarzyszenia Marynistów Polskich, Stowarzyszenia Kultury Morskiej, laureatem I Nagrody Przeglądu Twórczości Ludzi Morza w Gdyni w 1985 roku, nagrodzonym medalem „Zasłużonemu dla Marynarki Polskiej oraz odznaką „Zasłużony Pracownik Morza”.

Red.



Karol Bondarenko

Żegnaj Ireneuszu

„Człowiek żyje tak krótko, a martwy jest tak długo” - tak zaczyna swój esej nasza - od pewnego czasu - żelazna autorka. Mamy w przygotowaniu inny tekst Anny Kokot utrzymany w tym duchu, bo też za miesiąc Wszystkich Świętych, ale powód podjęcia się tak ciężkiego tematu na tej stronie jest inny.

Otóż nie trzeba być szczególnie spostrzegawczym, by zauważyć, że tak w tym roku się składa, że SOSNart zaczyna przypominać stronę gazety z nekrologami, albo zgoła księgę kondolencyjną. Cóż, Kostucha zna swoje prawa, nie musi pytać przed wyborem o czyjekolwiek zdanie, bierze kogo chce, kiedy chce, często bez jakiegokolwiek sensu, bez względu na rangę, zasługi, wiek. Być może niżej podpisany nie byłby podjął się tej niewdzięcznej roli rozważań nad śmiercią - numer październikowy był już niemal gotowy - gdy dotarła doń wieść o kolejnym zgonie. Tym razem odszedł Irek Łęczek. Na konwencjonalny nekrolog nie było już ani czasu, ani miejsca, a przemilczeć nie sposób. Nie wiem, jak dorobek Irka oceni historia, ale wśród współczesnych dziennikarzy - regionalistów, to co pisał i wydawał prezentuje się imponująco. Ilościowo i jakościowo. Był obecny w czytelniczej świadomości od dziesięcioleci, bo też dziennikarzem był pracowitym i - że się tak wyrażę - wszędobylskim. Z autorem tej rubryki zaś łączyły Go więzy szczególne. Kiedy po latach zajmowania się czymś zupełnie innym postanowiłem wrócić do zawodu, spotkaaliśmy się z Irkiem właśnie, jako z kierującym wówczas śląską mutacją „Trybuny Warszawskiej” i... dopiero się poznawaliśmy. Po pobieżnej lekturze przyniesionego tekstu udostępnił mi bez zbędnych ceregieli całą stronę gazety, abym mógł tam co miesiąc zabawiać czytelników historiami z przeszłości. Złożyła się z tego książka cała. Tak się zaczęło, ale mniejsza z tym, widocznie nadawaliśmy na podobnej fali i zainteresowania były zbieżne. W każdym razie sporo Mu zawdzięczam, bo i rad nie skąpił, podpowiadał tematy (te dotyczące

Tokowisko

współczesności) i nie obrażał się za słowa krytyki z mojej z kolei strony, bo i tak się później zdarzało.

Najbardziej uwiera mnie świadomość, że przynajmniej połowa z tych, co w tym roku odeszli, to stosunkowo młodzi ludzie w pełni sił twórczych. W każdym razie młodszy od autora Tokowiska, a to już dużo znaczy, bo wbrew głupim plotkom do pocziwiny-starowiny jeszcze mi - chyba - daleko, chociaż z drugiej strony nigdy nie wiadomo, kto kolejny na liście pani z kosą. Znacie przecież wszyscy powiedzonko o trzech rzeczach, które człowiek musi? No pewnie. Nikt z nas się nie wywinie, to tylko kwestia czasu, miejsca i stylu. „Choć nie skaczemy z radości, gdy złowieszczę macha nam kosą na horyzoncie, jednocześnie nie powinniśmy czynić z jej nieuniknioności - naszej prywatnej obsesji. Według Seneki Młodszego nie jest ona bowiem złem, ale prawem, które obowiązuje cały rodzaj ludzki. Z kolei Marek Aureliusz porównuje ją do narodzin i nazywa misterium natury, a Cyceon - chciałby w niej widzieć bezpieczne schronienie, w którym nic się już nie odczuwa. Wszyscy oni jednak opowiadali o śmierci jeszcze za życia, jak więc mamy im wierzyć?” - to cytat z eseju wspomnianej wyżej autorki.

No właśnie. W obliczu spraw ostatecznych nie ma rzeczy absolutnie pewnych i chyba każdemu zdarzy się zadrzeć. Pewna bardzo mi bliska osoba jak ognia unikała pogrzebów. Spytana o powód, a niestety konwencja wymaga niekiedy obowiązkowego uczestnictwa, oświadczyła: wystarczy, że ze swojego się nie wywinę.

Pozostaje tylko mieć nadzieję, że ci wszyscy, którzy opuścili ten najpiękniejszy ze światów uczynili to spełniwszy swą powinność. Cokolwiek to znaczy.